



Załącznik

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
E-mail: sekretariat@cbos.pl

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

ROLA POLICJI I INNYCH SŁUŻB W ZAPEWNIENIU BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO WIZERUNEK FUNKCJONARIUSZY WYBRANYCH SŁUŻB POLICJI

RAPORT Z BADAŃ FGI

Warszawa, grudzień 2008

SPIS TREŚCI

INFORMACJA O BADANIU	4
1 BEZPIECZEŃSTWO	5
1.1 POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA – DEFINICJA	5
1.2 BEZPIECZEŃSTWO W MIEJSCU ZAMIESZKANIA	5
1.2.1 DEFINICJA „MIEJSCA ZAMIESZKANIA”	5
1.2.2 IDENTYFIKACJA ZAGROZEŃ W MIEJSCU ZAMIESZKANIA	6
1.2.3 ORGANIZACJA PRZESTRZENI W MIEJSCU ZAMIESZKANIA POD KĄTEM BEZPIECZEŃSTWA	8
1.2.4 CZYNNIKI WPLYWAJĄCE NA POZIOM POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA W MIEJSCU ZAMIESZKANIA	9
1.3 BEZPIECZEŃSTWO W MIEJSCACH PUBLICZNYCH	11
1.3.1 DEFINICJA „MIEJSCA PUBLICZNEGO”	11
1.3.2 IDENTYFIKACJA ZAGROZEŃ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH	11
1.3.3 GRUPY POSTRZEGANE JAKO GŁÓWNE ŹRÓDŁA ZAGROZEŃ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH	12
1.3.4 ORGANIZACJA PRZESTRZENI W MIEJSCACH PUBLICZNYCH POD KĄTEM BEZPIECZEŃSTWA	12
1.3.5 CZYNNIKI WPLYWAJĄCE NA POZIOM POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA W MIEJSCACH PUBLICZNYCH	13
1.3.6 BEZPIECZEŃSTWO W MIEJSCU PUBLICZNYM I MIEJSCU ZAMIESZKANIA - PORÓWNANIE	14
1.4 BEZPIECZEŃSTWO W DZIEŃ I PO ZMROKU - PORÓWNANIE	15
1.5 WPLYW OBECNOŚCI POLICJI I STRAŻY MIEJSKIEJ NA POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA	16
1.6 DEKLAROWANE STRATEGIE POSTĘPOWANIA, PODEJMOWANE W CELU ZWIĘKSZENIA BEZPIECZEŃSTWA OSOBISTEGO	17
1.7 POSTRZEGANA SPECYFIKA MAŁYCH / DUŻYCH MIEJSCOWOŚCI W KONTEKŚCIE ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO	19
1.8 ZRÓŻNICOWANIA LOKALIZACYJNE	21
1.9 ZRÓŻNICOWANIA WIEKOWE	22
2 SŁUŻBY ODPOWIEDZIALNE ZA BEZPIECZEŃSTWO	24
2.1 SPONTANICZNA ZNAJOMOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH SŁUŻB ODPOWIEDZIALNYCH ZA BEZPIECZEŃSTWO	24
2.2 POLICJA	24
2.2.1 ZNAJOMOŚĆ ZAKRESU DZIAŁANIA	24
2.2.2 OCENA FUNKCJONARIUSZY	26
2.2.3 ŹRÓDŁA WIEDZY I OPINII NA TEMAT POLICJI	29
2.3 STRAŻ MIEJSKA	30
2.4 STRAŻ GRANICZNA	32
2.5 AGENCJA BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO	33
2.6 CENTRALNE BIURO ANTYKORUPCYJNE	33
2.7 OPINIA NT. POKRYWANIA SIĘ ZAKRESÓW DZIAŁANIA POLICJI I INNYCH SŁUŻB	34
2.7.1 POLICJA A STRAŻ MIEJSKA	34
2.7.2 POLICJA A CBA	35
2.8 POSTRZEGANY ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH SŁUŻB ZA BEZPIECZEŃSTWO I PORZĄDEK PUBLICZNY W SKALI KRAJU I W MIEJSCU ZAMIESZKANIA	36

3	<i>POLICJA – WIZERUNEK I OCZEKIWANIA WOBEC POSZCZEGÓLNYCH SŁUŻB</i>	39
3.1	DZIELNICOWY	39
3.2	POLICJANT SŁUŻBY RUCHU DROGOWEGO	41
3.3	POLICJANT SŁUŻBY PATROLOWO-INTERWENCYJNEJ	43
3.4	POLICJANT SŁUŻBY DOCHODZENIOWO-ŚLEDCZEJ	45
3.5	POLICJANT CENTRALNEGO BIURA ŚLED CZEGO	47
3.6	OPINIA NA TEMAT ZJAWISKA KORUPCJI W POLICJI	49
4	<i>DZIAŁANIA INNYCH PODMIOTÓW NA RZECZ POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA</i>	51
5	<i>WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ OBYWATELI ZA BEZPIECZEŃSTWO</i>	53
6	<i>PREFEROWANE METODY OGRANICZANIA ZAGROŻEŃ</i>	58
	<i>PODSUMOWANIE</i>	61

INFORMACJA O BADANIU

Cele badania:

- zdefiniowanie roli służb, w tym Policji, w zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa publicznego i oczekiwań społeczeństwa wobec poszczególnych służb,
- określenie źródeł, w oparciu o które Polacy oceniają pracę Policji i innych służb,
- zdefiniowanie czynników decydujących o poczuciu bezpieczeństwa obywateli i stopnia, w jakim zależy ono od pracy poszczególnych służb.
- zidentyfikowanie zagrożeń, jakich Polacy obawiają się najbardziej.

Wykonawca:

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej

Metoda badawcza:

zogniskowane wywiady grupowe (FGI)

Lokalizacja i liczba grup:

Warszawa	3 grupy
Lublin	3 grupy (miasto powyżej 100 tys. mieszkańców)
Lubin	3 grupy (miasto do 100 tys. mieszkańców)

Kryteria doboru respondentów:

- płeć (równe proporcje)
- wiek: 17 – 19 lat; 28 – 36 lat; pow. 50 lat
- wykształcenie: średnie/pomaturalne, wyższe/licencjat, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych
- deklarowany kontakt z Policją w ciągu ostatnich 3 lat (50% uczestników)

1 BEZPIECZEŃSTWO

1.1 POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA – DEFINICJA

Poczucie bezpieczeństwa definiowane jest przede wszystkim w kategoriach fizycznego bezpieczeństwa osobistego oraz bezpieczeństwa mienia. Czuć się bezpiecznie to znaczy nie obawiać się napadu, pobicia, okradzenia. W spontanicznych wypowiedziach badanych nie występują w tym kontekście inne zagrożenia, np. w ruchu ulicznym.

Wypowiedzi badanych wskazują, że największe znaczenie dla ogólnego poziomu poczucia bezpieczeństwa ma sytuacja w miejscu zamieszkania. Miejsca publiczne można omijać, jeśli zachodzi obawa, że mogą tam zaistnieć jakieś zagrożenia, natomiast „u siebie” musi być bezpiecznie niejako z założenia. Deklarację „czuję się bezpiecznie” składają z reguły osoby mieszkające w bezpiecznej (we własnej ocenie) okolicy.

Ogólnie rzecz biorąc, niższe poczucie bezpieczeństwa charakteryzuje kobiety i osoby starsze.

1.2 BEZPIECZEŃSTWO W MIEJSCU ZAMIESZKANIA

1.2.1 DEFINICJA „MIEJSCA ZAMIESZKANIA”

- osiedle w budownictwie wielorodzinnym (bloki) lub jednorodzinny
- ulica, kwartał ulic

„Miejsce zamieszkania” definiowane jest bardzo wąsko – jako najbliższe otoczenie domu. W tym kontekście nie pojawiają się określenia szersze, np. dzielnica. Respondenci identyfikują się przede wszystkim z osiedlem, na którym mieszkają – zarówno w przypadku budownictwa wielorodzinnego, jak i jednorodzinnego. W przypadku osób nie mieszkających na osiedlach punktem odniesienia jest „moja ulica”, „najbliższy przystanek autobusowy” czy – najszerszej – 2–3 ulice najbliższe domu.

1.2.2 IDENTYFIKACJA ZAGROŻEŃ W MIEJSCU ZAMIESZKANIA

Grupy postrzegane jako główne źródła zagrożeń w miejscu zamieszkania:

- grupy nastolatków lub młodych ludzi (na podstawie wypowiedzi badanych przedział wiekowy określić można pomiędzy 14 a 20-kilka lat), raczej mężczyźni niż kobiety, spędzający czas na ulicy czy na ławkach pomiędzy blokami; bywają nietrzeźwi

To są młodzi ludzie, bo tacy starsi „żule”, to są starzy „żule” i ich się ludzie nie boją. Natomiast młodzi, to są 20- parolatkowie. Trudno mi powiedzieć, czy te osoby pracują, czy mają, taką specyficzną pracę, że w różnych godzinach są wolni. Ale, nie ukrywam, że człowiek truchleje. Jak starsi stoją, to nam raczej nic nie grozi, ale jak młodszy, to różnie może być. Oni mogą być pod wpływem alkoholu, albo na przykład środków odurzających. To może być różnie.

Pan, dobrze powiedział, że najgorsi, są takie właśnie osoby, powyżej, tak średnia wieku...powyżej 20 do 20 kilku lat. Z nimi jest gorzej, bo wiadomo, czego się można po nich spodziewać, bo starsza osoba nie zaczepi, taka 30, 30 parę lat.

Ci panowie, nie wiadomo, jak określić, czy to są chłopcy, czy panowie. Nie wiadomo, jak się tak naprawdę zwracać. Jak się mówi „proszę pana” to pusty śmiech i wyśmiejają, bo wiemy, jaka jest sytuacja.

Na moim osiedlu akurat grasuje taka banda małych, którzy zrywają ludziom jakieś łańcuszki, wyrwują im portfele, biją ich. Mój sąsiad został pobity.

To są osoby, które nawet może dwudziestu lat nie mają, a jeżeli dwadzieścia, dwadzieścia jeden to góra.

- nietrzeźwi mężczyźni w wieku dojrzałym, skupiający się przede wszystkim wokół osiedlowych sklepów sprzedających alkohol

Stoją pod śmietnikiem, to się zdarza się na moim podwórku, że mężczyźni stoją pod śmietnikiem i piją alkohol. Widziałam interwencję Policji, ale jak przechodzę, obok tych mężczyzn, to nie czuję się bezpiecznie.

Osiedlowi mężczyźni, którzy kradną, żyją z drobnych kradzieży, czy z większych, po prostu na alkohol.

W obu powyższych przypadkach są to zwykle mieszkańcy okolicy, „miejscowi”.

Wymieniane zagrożenia ze strony grup młodzieży i osób nietrzeźwych:

- zaczepki werbalne, inwektywy
- zaczepki typu popychanie, mające na celu sprowokowanie bójki
- wymuszenia drobnych kwot pieniężnych
- hałas, zakłócenia ciszy i porządku
- niszczenie pojazdów
- napady rabunkowe - kradzież komórek, torebek itp.

Inne zagrożenia, nie identyfikowane z konkretnymi grupami potencjalnych sprawców:

- włamania do mieszkań, piwnic, garaży, komórek itp. – o sprawstwo podejrzewani zarówno mieszkańcy okolicy, jak i osoby „z zewnątrz”

Mieszkańcy w największym stopniu obawiają się o swoje lub najbliższych bezpieczeństwo osobiste – dominuje ogólna obawa typu „bo ktoś mnie napadnie”. Określenie „napad” wydaje się być rozumiane dość szeroko, od zaczepki werbalnej, po napad rabunkowy czy uszkodzenie ciała.

Powszechnie deklarowany jest lęk przed grupami młodzieży gromadzącymi się w okolicy miejsca zamieszkania. Wydaje się jednak, że przypisywanie tym grupom młodzieży sprawstwa różnego rodzaju czynów zagrażających bezpieczeństwu nie znajduje pełnego pokrycia w rzeczywistości. Lęk mieszkańców wynikać może w większym stopniu ze sposobu zachowania tych młodych ludzi, silnych w grupie, a zatem hałaśliwych i wulgarnych, niż z rzeczywistego prawdopodobieństwa doznania z ich strony krzywdy (poza napastowaniem werbalnym).

Widzę grupy młodych ludzi, które są pod wpływem alkoholu, czy siedzą w jakiś grupkach i tam dosyć głośno są, ale nie słyszałem o jakiś napadach.

Badani raczej słyszeli o przypadkach fizycznego napastowania przez tego typu młodzież niż doznali ich osobiście. Sprawcami napaści fizycznych bywają także młodzi ludzie, ale raczej nie ci sami, którzy hałasują w okolicach domów i bloków – ci są tylko najbardziej widoczni, wzbudzając swoim zachowaniem obawy o bezpieczeństwo, zwłaszcza wśród kobiet, które boją się nawet przechodzić koło takiej grupy młodzieży w drodze do mieszkania czy domu i niejednokrotnie nakładają drogi, aby ich ominąć lub proszą kogoś o towarzyszenie w dojściu do domu.

1.2.3 ORGANIZACJA PRZESTRZENI W MIEJSCU ZAMIESZKANIA POD KĄTEM BEZPIECZEŃSTWA

Miejsca postrzegane jako sprzyjające zagrożeniom:

- wąskie uliczki i alejki osiedlowe
powód: brak możliwości wjazdu wozu patrolowego Policji, patrole piesze nie zapuszczają się w takie okolice
- ogólnie dostępne klatki schodowe
powód: miejsce spotkań hałaśliwych / wulgarnych /nietrzeźwych grup młodzieży
- zlokalizowany w sąsiedztwie sklep (zwłaszcza całodobowy) prowadzący sprzedaż alkoholu:
powód: agresywni nietrzeźwi
- ławki, miejsca do siedzenia na terenie osiedla
powód: okupacja przez grupy młodzieży, często spożywającej alkohol
- niezagospodarowane lub zaniedbane tereny zielone na terenie osiedla lub w bezpośrednim sąsiedztwie
powód: mrok, słaba widoczność, zakamarki - większe prawdopodobieństwo napadu
- nieoświetlone ulice i alejki osiedlowe
powód: mrok, ciemność – większe prawdopodobieństwo napadu

1.2.4 CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA POZIOM POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA W MIEJSCU ZAMIESZKANIA

Czynniki postrzegane jako zwiększające poziom poczucia bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania:

- widoczna obecność patroli Policji

Ja jestem świadkiem, jak Policja przyjechała i legitymowała te osoby. To znaczy oni się zachowywali głośno i wulgarnie. Niestety, ale nasikali do śmietnika. To jest zachowanie niestandardowe. Przez jakiś czas był spokój, bo przyjechała Policja i spisała. Ja, to mówię, jako świadek z okna.

- długotrwałe zamieszkiwanie na danym terenie
mieszkając od lat na osiedlu czy w danej okolicy mieszkańcy z jednej strony znają potencjalne zagrożenia i umieją ich unikać, z drugiej natomiast – są „swoi”, co w ich odczuciu minimalizuje ewentualne zagrożenia ze strony przedstawicieli miejscowego tzw. „elementu”, wyznających zasadę „swoich się nie rusza”

Miejscowi, którzy mieszkają na osiedlu i rozpoznają nasze twarze i wiedzą, że my jesteśmy z Lubina, no, to dają nam spokój.

Jak mieszkalam na starym osiedlu to byli tacy ludzie, którzy nadużywali alkohol pod blokami, czy pod sklepem. Ja pamiętam, że oni nie ruszyli swoich. Tam ja się czułam bezpiecznie wracając nawet o dziesiątej sama do domu. Ja nie bałam się, że mnie ktoś zaczepi. Nawet, jeśli ktoś obcy mnie by zaczepił to oni zaczęliby się odzywać, co ten ktoś ode mnie chce. Czyli tam się czułam, mimo, że to Kalinowszczyzna, tam się czułam bezpiecznie.

- osobista znajomość z osobami postrzeganymi jako stanowiące potencjalne zagrożenie (grupy młodzieży, nietrzeźwi, tzw. „element”)
z obserwacji mieszkańców wynika, że tego typu osoby raczej nie zaczepiają znajomych – kolegów ze szkoły, sąsiadów itp.; w przypadku osób starszych znajomość taka umożliwia niekiedy bezpieczne zwrócenie uwagi na niewłaściwe zachowanie młodzieży (nie obawiają się, ponieważ znają niektóre osoby od dziecka)

Wiem na przykład, że będę bezpieczny u siebie na osiedlu, mieszkam tam prawie od urodzenia, znam element w całym przekroju i tych młodszych, bo są dziećmi moich rówieśników...

W mojej okolicy i czuję się bezpieczny nawet jak wracam późnym wieczorem i stoi ta banda młodzieży, to są w większości dzieci moich rówieśników, moich kolegów z tej okolicy, z tego osiedla. Dzień dobry, proszę bardzo, nie widziałem żeby kogoś zaczepiali.

Trzeba ich znać przede wszystkim. To jest podstawa.

- znajomość terenu, osiedla
znajomość topografii terenu daje możliwość unikania niebezpiecznych miejsc, a jednocześnie – ewentualnej ucieczki w sytuacji zagrożenia
- przeprowadzka na nowo wybudowane osiedle
nowe osiedla bywają enklawami osób o wyższym statusie społecznym i/lub materialnym; nawet jeśli nie są to osiedla strzeżone, selekcyjny skład społeczny mieszkańców jest swego rodzaju gwarantem bezpieczeństwa – pojawienie się zachowań postrzeganych jako zagrażające bezpieczeństwu (wynikających z ubóstwa czy bezrobocia) jest mało prawdopodobne; wyższy status mieszkańców i wynikające stąd wzory zachowań skutkuje lepszą organizacją czasu młodzieży.

Ludzie więcej zarabiają. Więcej ludzi pracujących. Więcej zarabiających, wyższa stopa. Mieszkam na osiedlu, które jest bezpieczne.

Bo są dzielnice, tak jak we Wrocławiu. Są fajne, gdzie mieszkają ludzie wykształceni, gdzie mają pieniądze, myślę, że to są fajne dzielnice. Dużo bardziej bezpieczne, niż, takie, gdzie jest bardzo dużo bezrobotnych.

To jest kwestia tak naprawdę lokalizacji, w której się mieszka. Czy są to blokowiska czy jest to stara zabudowa, czy jest to zabudowa jednorodzinna, czy to są nowe apartamenty i to generalnie wpływa na to czy okolica jest bezpieczna czy nie jest bezpieczna.

1.3 BEZPIECZEŃSTWO W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

1.3.1 DEFINICJA „MIEJSCA PUBLICZNEGO”

Miejsce publiczne rozumiane jest jako miejsce ogólnie dostępne. Wymieniano w tym kontekście:

- ulice
- park
- komunikacja miejska (pojazdy i przystanki)
- dworce kolejowe i autobusowe
- centra handlowe
- bazar
- dyskoteka
- koncert
- kino, teatr
- obiekty sportowe

1.3.2 IDENTYFIKACJA ZAGROŻEŃ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

- kradzieże kieszonkowe: wszystkie miejsca w których panuje tłok, szczególnie komunikacja miejska, bazar
- napady rabunkowe, kradzieże zuchwałe (np. zerwanie biżuterii, wyrwanie telefonu, torebki): ulica, komunikacja miejska, parki
- pobicia: dyskoteki, koncerty, ciemne ulice, komunikacja miejska
- wyłudzenia pieniędzy: parkingi, okolice sklepów całodobowych
- czyny chuligańskie, dewastacja mienia publicznego: przystanki i pojazdy komunikacji miejskiej, parki, ulice
- napastowanie seksualne, także przez zboczeńców, „ocieraczy”: komunikacja miejska

1.3.3 GRUPY POSTRZEGANE JAKO GŁÓWNE ŹRÓDŁA ZAGROŻEŃ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

Jedynymi sprawcami incydentów stanowiących zagrożenie bezpieczeństwa w miejscach publicznych i identyfikowanymi jako grupa (poprzez wspólne cechy) jest młodzież. Młodzi ludzie wskazywani są z jednej strony jako sprawcy zuchwałych kradzieży i napadów, z drugiej natomiast – jako sprawcy czynów chuligańskich i zakłóceń spokoju (hałas). Podobnie, jak w przypadku incydentów mających miejsce w pobliżu miejsca zamieszkania, wydaje się, że grupy te są odrębne: osobną grupę stanowią młodociani i młodzi przestępcy, osobną – hałaśliwe grupy młodzieży, niekiedy pod wpływem alkoholu, wracającej nocą z koncertów i dyskotek.

1.3.4 ORGANIZACJA PRZESTRZENI W MIEJSCACH PUBLICZNYCH POD KĄTEM BEZPIECZEŃSTWA

Miejsca publiczne postrzegane jako relatywnie bezpieczne:

- o przybytki kultury (np. kino, teatr)
- o obiekty monitorowane (np. centra handlowe)

Jak by mi ktoś próbował wyrwać torebkę w supermarkecie to po pierwsze byłby chyba jakimś największym idiotą, bo są kamery, ochrona, od razu ochrona by go zatrzymała przy drzwiach.

- o ogólnie – obiekty, w których nie ma możliwości konsumpcji alkoholu/narkotyków

Miejsca publiczne postrzegane jako sprzyjające zagrożeniom:

- o pojazdy i przystanki komunikacji miejskiej (poza metrem warszawskim, postrzeganym jako bezpieczne)

Dokładnie to na przystanku MPK przy dworcu PKS-u, to było w godzinach wieczornych. Zaczęło się od daj papierosa, on akurat nie pali i to wystarczyło, żeby go rozebrali z wszystkiego. Tak naprawdę to on nie wie, kto go napadł, ale to też byli młodzi ludzie, no i w przeważającej liczbie.

Oni się gdzieś przemieszczają, oni sobie wsiadają do tego autobusu, oczywiście biletu nie kupują, hałasują, zachowują się wulgarnie, piją alkohol. Zresztą wystarczy spojrzeć na przystanki autobusowe. Sam byłem świadkiem wysiadając w biały dzień z autobusu, pito w tym autobusie piwo i rzucono z takim rozmachem w plastiki.

- o tereny zielone, parki
- o dworce kolejowe i autobusowe

- o miejsca nieoświetlone
- o miejsca gromadzące dużą liczbę młodzieży, zwłaszcza jeśli istnieje tam możliwość sprzedaży i konsumpcji alkoholu i/lub narkotyków (koncerty, dyskoteki)
- o imprezy sportowe

Niebezpiecznie jest po meczach. Niebezpiecznie jest, kiedy wracają po meczach, wtedy ci młodzi ludzie, wtedy przystanki, które są koło stadionu mają powybijane szyby.

Na mecze nie chodzę, bo się boję.

- o pociągi
- o okolice nocnych sklepów, zwłaszcza prowadzących sprzedaż alkoholu
- o bazy
- o parkingi

Słynni pilnujący samochodów, podjeżdża się po zakupy czy na bazar, już stoi pan, który się pyta czy przypilnować. I policji nie ma i on pilnuje, wyludza pieniądze.

- o bankomaty i poczta (starsze osoby pobierają na pocztę pieniądze)

Poza konkretnymi typami miejsc sprzyjających zagrożeniom w każdym mieście istnieją tzw. „niebezpieczne dzielnice” – rejony opanowane od lat przez patologie.

1.3.5 CZYNNIKI WPLYWAJĄCE NA POZIOM POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

Czynnikiem zwiększającym poziom bezpieczeństwa w miejscach publicznych jest, w odczuciu badanych przede wszystkim obecność patroli policji, zwłaszcza w miejscach zatłoczonych oraz po zmroku. Zwracano uwagę, że Policja powinna być widoczna, nie kryć się w radiowozach i nie unikać miejsc potencjalnie niebezpiecznych: podejrzanych zakamarków, ciemnych ulic, okolic pubów, barów, dyskotek itp.

Brałam udział w koncertach, chodziłam na mecze piłkarskie, więc akurat tutaj kwestia jest tego typu, że policja zabezpieczyła i całą obsługę i przy koncercie i na stadionach piłkarskich, więc nie było tutaj naprawdę żadnych problemów.

Inne elementy wymieniane jako pozytywnie wpływające na poczucie bezpieczeństwa w miejscach publicznych:

- monitoring
- oświetlenie ulic, także bocznych

Postulat:

stworzenie kierowcom pojazdów komunikacji publicznej możliwości szybkiego kontaktu z policją, co pozwalałoby na szybką reakcję w sytuacji incydentów chuligańskich w pojazdach

Szukają, po prostu szukają osoby, która się źle na nich spojrzy, żeby była jakaś afera. Kierowca zamknięty w kabinie i pewnie nie słyszał, ale mówię, ludzie się boją odezwać...

Ja uważam, że kierowca też powinien mieć jakieś tam urządzenie czy kontakt bezpośredni ze strażą, z policją, po prostu ludzie się boją.

Ja byłem świadkiem, też była grupa wyrostków, chyba w nocnym autobusie jakimś, rozrabiali potwornie, pili, walili, chyba nawet kogoś zaczepiali, kierowca zobaczył, co się dzieje, skorzystał z telefonu komórkowego, podjeżdża na przystanek, a już stoją dwa radiowozy.

1.3.6 BEZPIECZEŃSTWO W MIEJSCU PUBLICZNYM I MIEJSCU ZAMIESZKANIA - PORÓWNANIE

Potencjalne zagrożenia w miejscu zamieszkania i miejscu publicznym postrzegane są podobnie – głównie ze strony młodych ludzi lub nietrzeźwych. W miejscach publicznych jako większe postrzegane jest zagrożenie napadem rabunkowym czy zuchwałą kradzieżą, natomiast w miejscu zamieszkania wymieniane są w tym kontekście raczej incydenty i mniejszym ciężarze, np. zaczepki.

Ogólnie rzecz biorąc, miejsce zamieszkania postrzegane jest jako bezpieczniejsze – jest znane, ewentualne zagrożenia są „oswojone”, łatwiej sobie z nimi radzić. Z drugiej strony, o ile w postrzeganych jako niebezpiecznych miejscach publicznych można po prostu nie bywać, o tyle ewentualnych zagrożeń w miejscu zamieszkania nie da się w ten sposób unikać. Bezpieczeństwo w miejscu zamieszkania wydaje się ważniejsze – ludzie chcą czuć się bezpiecznie przede wszystkim „u siebie”.

1.4 BEZPIECZEŃSTWO W DZIEŃ I PO ZMROKU - PORÓWNANIE

Poczucie, że mrok i ciemność sprzyjają zagrożeniom jest powszechne. Zwracano przy tym uwagę, że ciemność to nie tylko wieczór i noc, ale również jesienne i zimowe poranki.

Obawy dotyczące bezpieczeństwa w ciemności układają się niejako dwutorowo:

- obawy irracjonalne: w nocy (wieczorem, o świcie) ulice są puste, każdy dźwięk wydaje się głośniejszy, niebezpieczeństwo jest niewidoczne i wydaje się czaić zewsząd
- obawy racjonalne: w nocy (wieczorem, o świcie) łatwiej stać się ofiarą napadu, ponieważ na ulicach nie ma patroli policyjnych ani innych przechodniów – ewentualni napastnicy czują się pewniej, w ciemnościach łatwiej jest zaatakować ofiarę i uciec

Osoby najczęściej poruszające się po ulicach po zmroku:

- młodzież powracająca z dyskotek, klubów itp.
- osoby pracujące w trybie zmianowym lub nocnym

Tzw. „zwykli obywatele” starają się unikać spacerów w ciemnościach, co samo w sobie świadczy o większych obawach dotyczących ciemności. W sytuacjach przymusowych starają się po zmroku raczej jeździć samochodem niż chodzić piechotą lub poruszać się w towarzystwie.

Zwracano uwagę na zbyt małą liczbę patroli policyjnych w godzinach nocnych, zarówno w okolicach miejsc zamieszkania, jak i na terenie miasta.

Pojawiły się też opinie, że to właśnie w dzień jest mniej bezpiecznie niż po zmroku:

- duża liczba ludzi w dzień osłabia ostrożność i powoduje iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa, jednak w sytuacji napadu nikt ze świadków nie zareaguje

Samo to, że jest ciemno, to już człowiek tak inaczej reaguje jak wychodzi, że to wszystko jest bardziej podejrzanie. Zmrok już jest od 17.00, czy godzina 17.00 czy 23.00 to już jest tak samo ciemno. Ja nie chodzę, bo nie mam potrzeby.

Ja się nie boję, ale uważam, że to samo może mi się stać w dzień, co i w nocy.

Po zmroku jest dużo gorzej, bo nie zawsze jest dobrze oświetlone. U nas też był program doświetlenia osiedla, wycięcia niepotrzebnych krzaków, gałęzi. Były drzewa, że pod tym drzewem niewiadomo, kto był, ktoś przechodził, drugi wyskoczył, złapał, wyrwał torebkę

Ja zauważyłem taką dziwną prawidłowość, że czym później tym mniej policji na ulicach.

Bezpieczeństwo nie jest praktycznie większe. Ale w nocy nie widzimy, tego, co się dzieje, po prostu się tego bardziej boimy.

1.5 WPLYW OBECNOŚCI POLICJI I STRAŻY MIEJSKIEJ NA POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA

Obecność patroli policyjnych – zarówno w okolicach miejsca zamieszkania, jak i w miejscach publicznych, postrzegana jest jako istotny element wpływający na wzrost poczucia bezpieczeństwa – widok munduru policyjnego sprawia, że ludzie czują się bezpieczniej.

Jak się często ich spotyka, to się człowiek czuje bezpiecznie.

Dla mnie działa, bo wiadomo – policja i jakiś mały nie podleci do mnie.

Dotyczy to zwłaszcza munduru typu „moro” czy terenowego – policjant tak umundurowany wzbudza większe zaufanie jako potencjalny obrońca niż policjant w mundurze wyjściowym.

Ci czarni z Legnicy. Bardziej odstrasza, niż ci zwykli policjanci. Są tacy bardziej widoczni.

Część badanych obserwuje zwiększenie liczby patroli – zarówno na „swoim terenie”, jak i w miejscach publicznych - i łączy ten fakt bezpośrednio z większym bezpieczeństwem, wyrażającym się w znaczącym ograniczeniu liczby różnego rodzaju incydentów.

Nie no, chyba działa, bo w tej chwili jest trochę lepiej niż trzy lata temu. (Policja)

Ja też kilka lat temu bałam się wracać wieczorem do domu, a w tej chwili nie. Non stop chodzą, wiem, że spisują młodzież, kontrolują. Myślę, że to dobrze. Wszędzie na świecie gdzie policja jest widoczna to chyba jest mniejsza przestępczość.

Deklaracja o wpływie obecności Policji na wzrost poczucia bezpieczeństwa składana jest jednak często w trybie warunkowym („czułbym się bezpieczniej”), ponieważ w opinii badanych:

- patroli policyjnych jest za mało
- patroli policyjnych brakuje w miejscach rzeczywiście niebezpiecznych
- policjanci z patroli unikają (obawiają się) kontaktu z osobami czy grupami osób potencjalnie niebezpiecznych

Jest jeszcze problem taki, że to, że pojawia się więcej policji na ulicach to dobrze, ale, nie wiem, co drugi, co trzeci patrol woli nie widzieć tego, że coś się dzieje, woli zawrócić i pójść sobie w drugą stronę i udawać, że nie widzi.

Istotny jest też fakt, że policjanci z patroli ulicznych postrzegani są jako zbyt młodzi i o mizernej posturze fizycznej. W odczuciu badanych taki policjant nie stanowi dla obywatela żadnej gwarancji bezpieczeństwa, gdyż jego widok nie wzbudza respektu w potencjalnych

sprawcach; również kontrolowana na ulicach młodzież nie czuje respektu przez takim policjantem.

Gdyby to była osoba postawna, wysoka to może można by było powiedzieć „o, czuję się przy tym człowieku bezpiecznie”. Bo niektórzy są tacy, no ja przepraszam, ale niektórzy są bardzo drobni. I ten mundur wisi.

Obecność funkcjonariuszy Straży Miejskiej ma, w odczuciu badanych, mniejszy wpływ na poziom poczucia bezpieczeństwa niż obecność policjantów. Przyczyną są przede wszystkim uprawnienia Straży Miejskiej – oceniane jako zbyt małe, oraz poziom wykształcenia funkcjonariuszy Straży – oceniany jako niższy od poziomu wykształcenia policjantów. Strażnicy nie wzbudzają respektu wśród potencjalnych sprawców incydentów (np. młodzieży); dominuje przekonanie, że w sytuacji zagrożenia strażnicy raczej nie byłiby realnie pomocni.

Jeżeli chodzi o młodzież to nie uważają straży miejskiej jako osoby w mundurze, że w mundurze, ale powiedziałabym wręcz, że jakieś śmiechy sobie robią.

Straż to tylko może najwyżej na Policję zadzwonić i tyle, to i ja mogę to sam zrobić.

1.6 DEKLAROWANE STRATEGIE POSTĘPOWANIA, PODEJMOWANE W CELU ZWIĘKSZENIA BEZPIECZEŃSTWA OSOBISTEGO

Unik:

- niewychodzenie z domu po zmroku
- unikanie miejsc budzących obawy o bezpieczeństwo – konkretnych ulic, punktów handlowych, lokali, linii autobusowych, itp.
- brak reakcji na różnego rodzaju incydenty, zaczepki, „niezauważanie” ich
- nadkładanie drogi (np. do domu) w celu ominięcia wzbudzających obawy terenów, grup, osób
- rezygnacja z samotnych wyjść

Konfrontacja:

- werbalne zwracanie uwagi na niewłaściwe zachowanie osób lub grup
- publiczne groźby zgłoszenia incydentu Policji
- konfrontacja fizyczna - próby złapania lub obezwładnienia sprawców, podejmowanie udziału w bójkach

Wybór osobistej strategii postępowania w celu zwiększenia bezpieczeństwa osobistego jest bezpośrednią pochodną poziomu lęku i oceny własnych szans w starciu z potencjalnym agresorem. Dlatego też strategia polegająca na unikaniu niebezpiecznych sytuacji charakteryzuje w większym stopniu osoby starsze oraz kobiety w ogóle, natomiast strategię konfrontacyjną preferują mężczyźni, zwłaszcza młodszy.

Zawiadomienie policji o incydencie przez telefon określić można natomiast rodzajem „ukrytej konfrontacji”. Towarzyszy jej często silny lęk przez ujawnieniem tożsamości, co skutkować może zemstą sprawców. Postępowanie takie deklarowane jest przez dorosłych respondentów, młodzież preferuje konfrontację (chłopcy) lub unikanie niebezpiecznych sytuacji (dziewczeta).

Cały czas myślmy o tym. Tak, żeby nie wychodzić z domu, na przykład. Samej, żeby być z kimś, bo jednak coś tam w głowie jest, że coś nas może złego spotkać.

Jest strach wychodzić, kiedy oni siedzą i piją piwo. Ten, który jest pijany, który jest podпиты, to reakcja jego może być różna, także raczej się to nie wychodzi powiedzmy, kiedy siedzą tam, kiedy jest głośno. Staram się nie wychodzić.

Trudno wziąć córkę, żeby szła z zajęć pozaszkolnych trochę później, bo to trzeba po nią po prostu iść.

Człowiek się boi wychodzić, bo niewiadomo, co się może zdarzyć.

Staram się raczej jeździć, a nie na piechotę chodzić, jak już muszę gdzieś wyjść wieczorem zwłaszcza.

Nawet poprosić kogoś, że doprowadził do klatki, sąsiada jak idzie.

Wolę dookoła i nadłożyć drogi, ale żeby ominąć to towarzystwo.

Jak wracam wieczorem gdzieś to jest straszne, muszę jakąś okężną drogą iść, bo się boję jak stoją jacyś, jakaś duża grupa, dużych chłopaków i boję się.

1.7 POSTRZEGANA SPECYFIKA MAŁYCH / DUŻYCH MIEJSCOWOŚCI W KONTEKŚCIE ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO

Dominujące przekonanie:

- w małym mieście jest bezpieczniej niż w dużym

Podstawowa różnica:

anonimowość w dużych miastach / brak anonimowości w małych ośrodkach

ANONIMOWOŚĆ	
PLUSY	MINUSY
słabsze powiązania między mieszkańcami (lub ich zupełny brak) pozwalają na większą swobodę w informowaniu Policji o różnego typu zdarzeniach	większe poczucie braku bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania (sąsiedzi w dużym bloku nie znają się)
	przestępca „znika” w tłumie
	„znieczulica”, brak reakcji ludzi na incydenty

BRAK ANONIMOWOŚCI	
PLUSY	MINUSY
presja społeczna - pewne zachowania są nieakceptowane i to je eliminuje	formalne i nieformalne powiązania pomiędzy mieszkańcami utrudniają bądź uniemożliwiają informowanie Policji o różnych sprawach
rozpoznawalność sprawców, łatwość w dotarciu do sprawców	utrudnione zachowanie w tajemnicy danych osobowych w przypadku doniesienia na sprawcę - realna możliwość narażenia się na zemstę
silniejsze więzi społeczne – sąsiedzi wzajemnie dbają o swoje bezpieczeństwo	
funkcjonariusze Policji znają miejscowy „element”	
miejscowi Policjanci łatwo rozpoznają podejrzanych przyjezdnych i mają możliwość ich skontrolować	

Inne cechy sprzyjające poczuciu bezpieczeństwa:

w małym mieście:

Policja ma pod opieką mniejszy teren,

Policja ma większe możliwości nieformalnego działania i nacisku

w dużym mieście:

większa liczba funkcjonariuszy na ulicach, bardziej widoczna Policja

inne możliwości zwiększania bezpieczeństwa – monitoring

Mi się wydaje, że jest bezpieczniej z tego względu, że ludzie się po prostu między sobą znają i ci policjanci nawet, jeśli kogoś osobiście nie znają to znają przynajmniej z widzenia. Gorzej chyba jest, gdzie jest większe skupisko ludzi, bo jest większa anonimowość, a tutaj zrobię coś to zaraz ktoś będzie wiedział, że to ja zrobiłam, bo wszyscy się znamy, to jest małe miasto. Nawet, jeśli osobiście nie to z widzenia i ktoś mi powie, to ta zrobiła.

Mi się wydaje, że w małych miejscowościach jest bezpieczniej z tego względu, że to, co mówiliśmy na początku, każdy z nas w swojej dzielnicy czuje się bezpiecznie. W starej czuliśmy się bezpiecznie, bo wszystkich znaliśmy, nawet tego łobuza, ale się zna, wie się, na co go stać. Policja też wie, co ktoś może zrobić. Jeżeli wybił szybę w małej miejscowości to policjant wie, kto to zrobił

A poza tym myślę, że w takich mniejszych środowiskach to i etos takiego policjanta jest inny. Bo tutaj to mamy urzędnika, który się chowa za te papiery, dzisiaj do 16, zamyka, dość. A tam to, jak pani mówiła, gros spraw załatwia się na gębę. Nikt się nie zasłania tym, że mu nie wolno. Policjantowi, jak robi to umiejętnie to jest tam wszystko wolno. Tylko to jest kwestia tego, jak on to robi.

Gdzie ułatwia? Nic podobnego. Oni wszyscy o wszystkich wiedzą, ale nikt nic nie powie, co się u nich dzieje. To jest środowisko zamknięte. To jest klika, klan i koniec i się nikt nie dowie z zewnątrz co tam się dzieje.

Nie zadzwonią, sąsiad na sąsiada nie zadzwoni. Spalą mu chałupę przecież. W Warszawie to jest bardziej anonimowe.

Wszystko ma dwie strony, jest dualizm we wszystkim. Jeżeli się nie znamy to mamy gwarancje, że będzie obiektywnie, jest większe prawdopodobieństwo obiektywizmu sytuacyjnego w sensie nie takim, że syn kogoś tam zrobił coś tam i puścimy mu to płazem tylko po prostu prawo jest wtedy bardziej pluralistyczne w stosunku do wszystkich.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo to uważam, że w małym mieście. Bo ja wiem, idzie pijany Zenek i ja wiem, że on jest spokojny jak się napije, nie ruszy mnie, mogę iść, a w dużym mieście ja nie znam człowieka, nie wiem jaki jest, może jest agresywny, może coś pod kurtką nosi, jakąś broń.

A w dużym jest łatwiej się zakamuflować i niewątpliwie jest więcej niebezpieczeństw, im więcej ludzi tym więcej niebezpieczeństwa.

Ja uważam, że w dużym mieście jest większa znieczulica, jeżeli chodzi o jakieś zdarzenia.

1.8 ZRÓŻNICOWANIA LOKALIZACYJNE

Sposób postrzegania kwestii bezpieczeństwa przez mieszkańców trzech objętych badaniem miast – Warszawy, Lublina i Lubina - w zasadzie się nie różni. Wynika to z faktu, że w odczuciu mieszkańców każde z tych miast jest miastem dużym i – w związku z tym - występują w nich podobne zagrożenia, charakterystyczne dla dużych miast.

Wydaje się, że różnica w postrzeganiu kwestii bezpieczeństwa przebiega na innym poziomie wielkości miejscowości – pomiędzy małym a dużym miastem, lecz małe miasto definiować należy jako miejscowość mającą kilka, kilkanaście lub najwyżej dwadzieścia-kilka tysięcy mieszkańców.

Zróżnicowania lokalizacyjne w postrzeganiu kwestii bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania mają również miejsce wewnątrz każdego z miast. Ogólnie rzecz biorąc, najmniej bezpiecznie czują się mieszkańcy dużych starych osiedli („blokowisk”), najbezpieczniej natomiast – osoby mieszkające na nowych osiedlach (niekoniecznie chronionych).

Na podstawie wypowiedzi mieszkańców trzech miast objętych badaniem można wnioskować, że najbezpieczniej czują się mieszkańcy Lubina, natomiast z relatywnie najniższym poziomem bezpieczeństwa mamy do czynienia w Lublinie. Dotyczy to zwłaszcza bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania - w każdej z grup dyskusyjnych mieszkańcy Lublina opowiadali o swoich doświadczeniach z zuchwałymi kradzieżami czy napadami w okolicy domu czy wręcz w mieszkaniu. Najniższy poziom poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Lublina może mieć związek z wyjątkowo dużą liczbą przyjezdnych, co wynika z faktu istnienia na terenie miasta wyjątkowo dużej liczby wyższych uczelni.

Oto, co mówią na ten temat mieszkańcy Lublina:

Ja myślę, że to jest specyfika naszego miasta, właśnie ogromna napływowość studentów. To jest jeszcze tak, że ci młodzi ludzie, którzy przyjeżdżają z małych miasteczek, z innych miast, często ze wsi, bo nie oszukujmy się, często w Lublinie większość studentów jest taka, to oni po prostu przez pierwszy okres, to też obserwuję od jakiegoś czasu, się asymilują tutaj, a potem już są tak pewni siebie, że nikt ich nie widzi, ani tata z mamą, ani żaden sąsiad, co by powiedział i oni wtedy zaczynają.

Owszem, my z nich żyjemy, bo w Lublinie bez nich by było kiepsko, ale to jest sto tysięcy ludzi i wiążą się z tym tego typu sprawy.

1.9 ZRÓŻNICOWANIA WIEKOWE

- w miejscu zamieszkania młodzież czuje się bezpieczniej niż dorośli, ponieważ częściej zna osobiście osoby mogące stanowić zagrożenie i nie obawia się ich;

No, na osiedlu, raczej się każdy zna, nie ma takich problemów.

Przez Głonowice, czy przez Kośminek lepiej nie chodzić, bo często tam się zdarza, że są jakieś bójki, w ogóle napadają. Ja dużo osób znam i może dlatego czuję się bezpiecznie. Ogólnie znam dużo osób i w razie, czego jest się, na kogo powołać.

Ja mieszkam na Skarpie i na swoim osiedlu czuję się bezpiecznie. To wynika ze znajomości wszystkich osób ogólnie. Mieszkam na tym osiedlu osiemnaście lat.

Mieszka się w tym samym bloku to zna się tych ludzi, chociaż z widzenia i nie czuję się w żaden sposób zagrożony przez nich.

No swoich nie ruszają, taka jest zasada na Pradze.

Po prostu trzeba sobie wyrobić dobrą opinię. No, wśród takich, którzy rządzą.

- młodzi mężczyźni często reagują agresją na agresję (także werbalnie), w związku z czym częściej uczestniczą w bójkach lub bywają napadani;

Jak ja jestem trzeźwy to czemu mam się bać tych którzy są napici, to raczej oni powinni się mnie bać.

- stosunek młodzieży do Policji jest mniej pozytywny niż w przypadku dorosłych – wynika to z doświadczeń osobistych bądź zasłyszanych wśród kolegów opowieści o traktowaniu młodzieży przez funkcjonariuszy Policji

Podstawową różnicą w postrzeganiu kwestii bezpieczeństwa przez młodzież i dorosłych jest ocena działań funkcjonariuszy służby patrolowo-interwencyjnej Policji. Młodzież i dorośli są tu jakby „po dwóch stronach barykady”. Dorośli upatrują zagrożeń ze strony młodzieży, w związku z tym z zadowoleniem przyjmują wszelkie działania Policji wymierzone w młodzież: zatrzymywanie, legitymowanie, sprawdzanie, wypytywanie itp. Młodzież natomiast, pozostając w przekonaniu, że nie robi nic złego siedząc w parku, czy spacerując po ulicach, czuje się bezprawnie nękana przez Policję, często w sposób niekulturalny, z naruszeniem godności osobistej lub nawet z użyciem siły fizycznej.

Biorąc pod uwagę kontakty młodzieży z Policją (legitymowanie), o nieprzyjemnych incydentach i niewłaściwym zachowaniu funkcjonariuszy mówią raczej młodzi mieszkańcy Warszawy i Lublina niż młodzież z Lubina.

Ja siedziałam na strzelnicy, to jest takie miejsce, w sumie lasek, to był środek dnia, sobota. Przyjechała Policja suką, wylegitymowała mnie, sprawdzała wszystko po kolei, mimo, że niczego nie

miałam. Siedziałam z kolegą. Sobie siedzieliśmy, sprawdzili chyba wszystko, już chcieli nas zapraszać, żeby pojechać z nimi.

Mnie spisali, ale tak bez powodu żadnego. Jak siedzieliśmy na ławce potrafili przyjąć, przyszła raz policja nie umundurowana i nas spisała wszystkie. Po prostu jak siedzieliśmy na ławce to z jednej strony przyszedł taki funkcjonariusz nie umundurowany, a z drugiej strony zajechał nam drogę radiowóz też taki bez tablic policyjnych. Spisali nas. Poprosiliśmy, pokazał nam tę legitymację, ale nie powiedział nam w ogóle, co zrobiliśmy źle. Stali, palili papierosy, gadali między sobą i trzymali nas tam pół godziny i spisywali nas. (zachowywali się) No może nie wulgarnie, ale tak niesympatycznie dosyć, bo myśmy w sumie nic nie robili, tylko siedzieliśmy, coś jedliśmy.

To jest obok mojej szkoły, obok Parku Saskiego. Tam non stop jeździ policja po prostu. Oni już tam mnie spisali nie wiem ile razy za przechodzenie po prostu przez park, bo im się wydawało, że powinnam mieć lekcję, czy coś w tym stylu.

Tam jest taka akcja, że wyłapują wagarowiczów. I mojego kolegę odprowadzili do szkoły pomimo tego, że już skończył lekcje. Tak, że to już takie trochę jest bez sensu. Na moim osiedlu policja sto razy bardziej by się przydała niż w tym Parku Saskim.

No właśnie tak za bardzo do niewinnych ludzi się przyczepiają. No takich w porównaniu do innych. Są ważniejsze sprawy.

Pamiętam, że siedziałyśmy z koleżanką na ławce, to była godzina dwudziesta. Policjanci do nas podeszli umundurowani i zaczęli nas spisywać. Pytali, czy nie uciekłyśmy z domu, czy czasem nie mamy lekcji, o godzinie dwudziestej [śmiech]. Zaczęli się pytać, bo nie miałam żadnego dowodu, miałam bilet miesięczny i z tego biletu zaczęli mnie spisywać dane. Spytał, ile taki bilet kosztuje. O tym bilecie zaczęliśmy rozmawiać. Pytał ile bilet kosztuje, gdzie można kupić, jakby nie wiedział.

Niedoświadczeni, oni po prostu spisują tych ludzi, co nie potrzeba. Na przykład ja sobie normalnie idę a oni się przyczepią o byle co, że oddycham, że patrzę na nich.

Ja się zgadzam z kolegą, wyszłam ze swoim psem, a pieska mam Yorka, a obok mnie szedł pan, który miał amstaffa i chcieli mnie spisać za to, że mój pies szedł bez smyczy i bez kagańca.

Yorkowi da się w ogóle założyć kaganiec?

Ja byłam naprawdę zdziwiona i zapytałam pana funkcjonariusza skąd mam wziąć kaganiec dla tego psa, „ok., ja mogę przyczepić psa do smyczy, ale czemu się nie przyczepił pan do tego pana z amstaffem bez kagańca i bez smyczy?”, nie zwrócili w ogóle na tego pana uwagi, w ogóle, tylko się przyczepili do mnie.

Ja się nie czuję za bezpiecznie jak widzę policjanta. Jak bym podeszedł do niego żeby mi pomógł to prędzej by mnie spisał.

2 SŁUŻBY ODPOWIEDZIALNE ZA BEZPIECZEŃSTWO

2.1 SPONTANICZNA ZNAJOMOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH SŁUŻB ODPOWIEDZIALNYCH ZA BEZPIECZEŃSTWO

Służby wymieniane spontanicznie:

- Policja
- Straż Miejska
- Straż Pożarna
- Straż Graniczna
- Służba Ochrony Kolei
- agencje ochrony

Wśród wypowiedzi spontanicznych tylko sporadycznie (po 1 wypowiedzi w dwóch grupach na 9) pojawiły się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralne Biuro Antykorupcyjne.

2.2 POLICJA

2.2.1 ZNAJOMOŚĆ ZAKRESU DZIAŁANIA

Spontanicznie wymieniane służby policji:

- służba patrolowa, patrolowo-interwencyjna
- grupy interwencyjne
- prewencja
- policja drogowa
- policjanci pracujący w komendzie

Respondenci słabo rozróżniają poszczególne służby Policji. W zasadzie znane im są przede wszystkim te, z którymi stykają się na co dzień: służba patrolowo-interwencyjna i policja

ruchu drogowego. O ile policja ruchu drogowego policja drogowa identyfikowana jest jednoznacznie, o tyle nie ma jednoznaczności w definiowaniu służby patrolowej, interwencyjnej i prewencji. Część osób używa tych określeń zamiennie, natomiast przez innych służby te postrzegane są jako odrębne jednostki – służba patrolowa kojarzona jest z ulicznymi patrolami, określenie „służba interwencyjna” (grupy interwencyjne) używane jest w odniesieniu do policjantów przybywających na wezwanie na miejsce różnego typu incydentów, natomiast prewencja – to przede wszystkim funkcjonariusze zabezpieczający miejsca imprez.

W odniesieniu do policjantów pracujących w komendzie badani nie używają specyficznych określeń odnoszących się do typu służby.

Wymieniane spontanicznie pola działania Policji na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego:

- przeciwdziałanie zagrożeniom na ulicach i osiedlach
- przeciwdziałanie zagrożeniom na drogach (policja ruchu drogowego)
- zabezpieczanie koncertów, imprez sportowych itp.
- interwencje w przypadku różnego rodzaju incydentów, także domowe
- przeciwdziałanie nielegalnemu handlowi (np. papierosami)
- walka z handlarzami narkotyków
- wykrywanie sprawców przestępstw
- przeciwdziałanie przestępczości gospodarczej

Zarzuty formułowane pod adresem Policji:

- brak reakcji policjantów w sytuacjach wymagających interwencji:
policjanci unikają niebezpiecznych miejsc, sytuacji i osób, w obawie o swoje bezpieczeństwo osobiste

Policjanci czasami boją się interweniować.

Pamiętam, na przystanku na Woronicza kiedyś stałem zimową porą, dość późno, jakaś grupa po przeciwnej stronie rozrabiała, coś tam słyhać było jak gniotli puszki i szło dwóch policjantów z tamtej strony, ominęli ich, przeszli przez niepodległości i mnie zatrzymali. Wylegitymowali mnie za to, że paliłem papierosa na przystanku.

Koło mnie to boją się. Po prostu, jak czasami przechodzę, patrzę, że zbliżają się do mojej ulicy to skręcają w bok, nie przejdą po mojej ulicy

- brak skuteczności reakcji na incydenty zagrażające bezpieczeństwu:
policjanci „nie zauważają” zagrożeń lub poprzestają na zwróceniu uwagi, co jest nieskuteczne
- reagowanie w sposób przesadny na drobiazgi, np. rzucenie niedopałka

Z tego, co słyszałem jest taki limit interwencji, czy wypisanych mandatów i jeśli się akurat tak trafi, że coś się robi, jakieś przewinienie, nawet to najdrobniejsze to może się wtedy skończyć mandatem.

- zbyt długi czas oczekiwania na wezwanie Policji

Każda interwencja to jest tak, jakby nam łaskę robili, że im zawracamy głowę.

Przyjechał pan po trzech godzinach, jeszcze w dodatku to była niedziela, z pretensjami, że my jemy obiad, przecież mogliśmy poczekać nie jedząc obiadu. A miał być w ciągu pół godziny.

- za dużo biurokracji, zwłaszcza w sytuacji składania zeznań

Dużo biurokracji. Jeżeli coś się stanie to tego pisania mają tyle, że to zajmuje, szczerze mówiąc, sekretarce powinno, a nie temu, co policjant...

Są takie protokoły, jeżeli na przykład okradną samochód, przyjdzie i pisze protokół, później trzeba się zgłosić na komendę, ta biurokracja to jest tragedia.

- słaby, przestarzały sprzęt – wyposażenie komend, samochody
- korupcja w Policji

2.2.2 OCENA FUNKCJONARIUSZY

Kultura osobista

Ocena sposobu zachowania się funkcjonariuszy powiązana jest z rodzajem służby:

- policjanci ze służby ruchu drogowego zachowują się kulturalnie bez względu na sytuację

Jeśli chodzi o policję drogową to jest tak, że jak zatrzymują to z naszej winy. Jeżeli się z nimi rozmawia normalnie to oni też normalnie podchodzą do sprawy, nie są złośliwi. Przynajmniej ja mam takie wrażenie. Dobrze, przekroczyłem prędkość, panowie zróbcie, żebym jak najmniejszy mandat dostał. Nie było jeszcze, żeby mnie ktoś pogonił, czy coś.

- policjanci ze służb patrolowo-interwencyjnych są zazwyczaj uprzejmi i kulturalni w odniesieniu do osób starszych – jednoznacznie wyglądających na dorosłych; wobec młodzieży (a nawet młodo wyglądających osób dorosłych) zachowują się często w

sposób niekulturalny, wręcz chamski, pozbawiony szacunku – odbierane jest to jako chęć popisania się władzą

No, to znaczy ze wszystkich doświadczeń, których doznałem, to działają, tak jak mają działać. Zawsze, wszystko, procedury, jest przyjemnie, da się dogadać. Są to mimo wszystko ludzie, bo zachowują się jak człowiek, bo jak widzą, że jak ktoś żałuje, albo się zachowuje tak, że bardzo dobrze udaje, że żałuje. To jakoś pozytywnym okiem na nich spojrzę.

Jeżeli ja zwracam policjantowi grzecznie i kulturalnie uwagę, no wyglądam na młodą osobę i ktoś od razu mi mówi, przepraszam, „gówniario”, no to niestety tak to jest. Nie, nie jestem bezpieczna przy policjantach, może jak człowiek wyższy rangą to jest to człowiek trochę starszy, ale dla mnie to są „siusiaci”, przepraszam za określenie, ale po prostu tak to odczuwam. Ja nie jestem dwunastoletnim dzieckiem żeby w ogóle do mnie mówić „gówniario”. W ogóle, jak człowiek, który reprezentuje policję i w ogóle może odezwać się w ten sposób do człowieka.

- policjanci prowadzący dochodzenia i pracujący w komendzie na ogół bywają kulturalni (choć bywają wyjątki)

Byłem oskarżony też o jakieś wykroczenie, później miałem sprawę na policji i aspirant, która prowadziła sprawę była bardzo przychylna mnie i bardzo obiektywna, więc to naprawdę chylę nisko czoło, ale są różni ludzie, są panowie, którzy nie mają w ogóle kultury osobistej i trochę by im się przydało takiego bardziej uśmiechniętego i bardziej otwartego podejścia do obywatela.

Ocena dokonywana jest na podstawie własnych doświadczeń, a zatem dotyczy tylko tych służb, z którymi badani mieli kontakt osobisty.

Kompetencje

Kompetencje funkcjonariuszy policji oceniane są dwuaspektowo: w kontekście specyficznych umiejętności lub wrodzonych predyspozycji. W odniesieniu do funkcjonariuszy służby ruchu drogowego i dochodzeniowo – śledczej przeważa przekonanie o posiadaniu właściwych kompetencji w sensie umiejętności – wykształcenia formalnego i doświadczenia (choć w przypadku pracowników służby dochodzeniowo – śledczej wrażenie to osłabia rozbudowana biurokracja i przestarzały sprzęt).

Najwięcej zarzutów dotyczących kompetencji – zarówno w kontekście specyficznych umiejętności (słabo wyszkoleni, niesprawni), jak i predyspozycji psychofizycznych (mizerna postura, brak odwagi) – dotyczy funkcjonariuszy służby patrolowo – interwencyjnej.

Tylko jest problem z tym, że ta policja jest, jaka jest i łobuzy się nie boją tej policji. Co z tego, że on sobie chodzi, nawet są to mężczyźni, ale ledwo nogami włóczy, taki łobuz mu zawsze ucieknie i jeszcze go pobije.

Dla mnie to są żółtodzioby, które poszły na służbę zastępczą, zamiast iść do woja, i nie znają się praktycznie na tym. Dla mnie nie powinno ich tu być.

W odczuciu badanych, praca policjanta jest tego rodzaju zajęciem, w którym profesjonalizm i kompetencje wynikają w dużym stopniu z doświadczenia; doświadczeniem dysponują starsi funkcjonariusze, natomiast, jak wynika z obserwacji, liczebnie przeważają w Policji młodzi – nawet zbyt młodzi (opinia oparta na obserwacji służb patrolowo-interwencyjnych).

Uprawnienia

Obywatele nie znają uprawnień Policji. W zasadzie jedynym, o którym wiedzą na pewno – wspomnianym przy okazji różnych nagłaśnianych akcji Policji - jest konieczność ostrzeżenia przed oddaniem strzału w kierunku człowieka. Co do innych uprawnień bądź ich braku – są to tylko domysły – czy bez przyczyny wolno policjantowi wylegitymować obywatela, przeszukać torbę, użyć siły fizycznej itp.?

Ja do tej pory nie miałam do czynienia z policją. Czy mają uprawnienia? Z tego, co się słyszy w telewizji, to raczej nie mają.

Tak naprawdę, to nie wiem co Policja może zrobić, a co nie, do czego może się posunąć. I, jeśli policjant powiedział, że chce przeszukać ten plecak, albo chce wejść do mieszkania, to byśmy go wpuścili, nie wiedząc czy nie może. W sumie nie wiem, czy nie może.

Brak znajomości uprawnień funkcjonariuszy Policji ma szczególne znaczenie w przypadku młodzieży, zachowującej się dość potulnie w sytuacji zatrzymania przez policjanta - wypytywania, legitymowania, podejmowania przez niego działań naruszających godność (np. nakaz patrzenia w jedną stronę, stania tyłem, niewybredne żarty i epitety itp.), a nawet użycia siły. Młodzi ludzie nie wiedzą, czy mają prawo zaprotestować i w jakiej sytuacji – co policjantowi wolno, a czego już nie.

Ja byłam w takiej sytuacji, że idę sobie po ulicy i zatrzymuje mnie Policja i mówią: „stój” i nie chcieli w ogóle powiedzieć, o co chodzi. Powiedzieli, „bo ty uciekaś z domu”, oskarżyli mnie o to, musiałam czekać, akurat się spieszyłam na jakieś zajęcia. Oni opisywali tę uciekinierkę. Wyglądała podobnie do mnie, ale była inaczej ubrana. Zapytałam policjanta, czy mogę odejść, on mówi, że nie, nie mogę, mam tu stać. A potem w ogóle się okazało, że mogę iść i pojechali. Powinni mnie przeprosić. Powinni pozwolić się skontaktować z mamą, nie chcieli mi wyjaśnić, o co chodzi. Oskarżyli mnie.

Na przykład kiedyś była taka sytuacja, że byłem w klubie, poszedłem sikać, sikam, sikam i nagle dostaję pałą, i spalowali mnie normalnie pałą, że sikam w miejscach publicznych. A tak w sumie od razu nie powinni.

Na osiedlu jest taki budynek opuszczony i tam siedziałyśmy na dachu z koleżankami i właśnie przyjechała policja. I a propos traktowania ludzi to poczułam się tak bardzo chamsko potraktowana, bo od razu do mnie, czy mam jakieś prochy, coś w tym stylu. I nawet nie pozwolili mi się na metr do nich zbliżyć. Przy ścianie mi kazali stać. Tak, że nie bardzo się czułam.

Oni chyba sami nie wiedzą, po co mają te uprawnienia i nie potrafią ich wykorzystać.

Pomimo braku przekonania co do rzeczywistych uprawnień Policji, w wypowiedziach młodzieży pojawił się wątek przekraczania uprawnień przez funkcjonariuszy wobec młodych ludzi.

Tak, jak tutaj kolega mówił, że pałują bez powodu. Nie znają chyba granic. Myślą, że pełnią służbę to wszystko im wolno. To taki brak szacunku jest.

Oni za bardzo wykorzystują swoją pozycję, myślą, że jak są policją to mogą wszystko a to jest nieprawda.

Zarówno dorośli, jak i młodzież zgadzają się, że funkcjonariusze Policji powinni niekiedy reagować ostrzej wobec sprawców przestępstw. Dorośli postulują, aby uprawnienia policjantów w takich sytuacjach były większe, dopuszczały większe możliwości działania siłowego.

Policjant sam się boi, pikawa mu wali, sto razy się zastanowi, przecież były przypadki, że prokuratura skazywała policjantów.

Młodzi ludzie obawialiby się jednak, że zwiększenie uprawnień policjantów pociągnęłoby za sobą eskalację działań skierowanych przeciwko młodzieży, natomiast nie wpłynęłoby na sposób reagowania policjantów w sytuacjach rzeczywistych zagrożeń

To jest bardzo ciężka sprawa, bo z jednej strony mamy to, że jakby mieli większe uprawnienia to mogliby lepiej chronić nas i nie baliby się tak tych chuliganów, przestępców, bo po prostu wiedzieliby, że mogą więcej i mieliby przewagę, nie wiem, że mogą otworzyć ogień nie tylko w obronie własnej tylko wtedy, kiedy by uznali, że sytuacja tego wymaga czy coś, a z drugiej strony gdyby te uprawnienia były większe to wtedy zwykłych ludzi, takich jak my, młodzież, mogliby traktować gorzej po prostu.

2.2.3 ŹRÓDŁA WIEDZY I OPINII NA TEMAT POLICJI

Opinii o Policji i policjantach nie kształtują seriale policyjne, lecz rzeczywistość: ich źródłem są przede wszystkim doświadczenia osobiste i obserwacja. Stąd też podstawą większości ocen jest działalność służb patrolowo-interwencyjnych, najbardziej widocznych dla przeciętnego obywatela.

Pewne znaczenie dla kształtowania opinii mają natomiast programy informacyjne i prasa – stąd pochodzą zgeneralizowane opinie o Policji jako instytucji oraz opinie o służbach, z którymi obywatel nie styka się osobiście w ogóle bądź okazjonalnie (służba dochodzeniowo – śledcza, CBS).

2.3 STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska istnieje we wszystkich trzech miastach objętych badaniem. Jedynym źródłem wiedzy i opinii mieszkańców na temat tej formacji jest własne doświadczenie i obserwacja.

Wymieniane spontanicznie pola działania Straży Miejskiej na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego:

- karanie osób parkujących w niewłaściwych miejscach/nie płacących w strefie płatnego parkowania (mandaty, zakładanie blokad na koła samochodów)
- karanie mandatami osób handlujących na ulicach
- karanie mandatami właścicieli psów biegających bez smyczy i kagańca
- wygłaszanie w szkołach pogadanek o bezpieczeństwie
- pilnowanie porządku w okolicach szkół
- kontrolowanie „wagarowiczów”

Zdaniem badanych, powyższe czynności wyczerpują zakres działania funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Pierwszą spontaniczną odpowiedzią na pytanie „czym zajmuje się Straż Miejska” były zazwyczaj odpowiedzi: „niczym”, „chodzą sobie”.

W odczuciu badanych Straż Miejska zajmuje się raczej kwestiami porządkowymi niż bezpieczeństwem. Strażnicy nie zapuszczają się w niebezpieczne rejony, nie widać ich po zmierzchu, ich reakcja w sytuacjach wymagających interwencji ogranicza się zazwyczaj do wezwania Policji.

Oni się do tego ograniczają, że chodzą po osiedlu i spisują, że tutaj leży papierek, że coś tam. Nie widać, efektów tego wszystkiego. Albo zakładają blokady.

Moim zdaniem nie robią nic, to jest pomyłka i porażka ta Straż Miejska.

Ja uważam, że straż miejska to jest zupełnie zbędna formacja, bo jeżeli iluś tam jest tych strażników miejskich, jak by było tylu policjantów z praktycznie większymi uprawnieniami... Z moich obserwacji, osobiście nie miałem do czynienia ze strażą miejską, ale z mojej obserwacji wynika, że zakładają tylko blokady na koła, nic więcej. No jeszcze te babki ganiają, które przy Krakowskim stały z marchewką i tego typu rzeczami.

Mieszkam przy bazarze, plac Szembeka, widzę – straż miejska jest, oczywiście, w dzień, jak jest widno, bazar czynny, straż chodzi. Wieczór się zbliża, ani jednego pani nie zobaczy.

A propos straży miejskiej, spisują, przecież oni są od pilnowania porządku, naszego bezpieczeństwa, to nie, oni spisują babcię, która ma tam siedemdziesiąt lat i sprzedaje pietruszkę. Goni ją z miejsca na miejsce, a obok w małych uliczkach piją alkohol, dorośli, młodzi itd., parę metrów do bazaru, a babcię, która chce dorobić do tej renciny to jej mandat wpieprzą za sto złotych czy coś takiego. Ludzie no, po co ta straż miejska istnieje?

Podobnie jak w przypadku Policji, uprawnienia Straży Miejskiej nie są dokładnie znane, ale postrzegane jako bardzo ograniczone, nieporównanie mniejsze od uprawnień Policji – dominuje poczucie, że Straż Miejska „*nic nie może*”. W porównaniu z funkcjonariuszami Policji, nisko oceniane są również kompetencje zawodowe strażników.

Właśnie, ja bym chciała wiedzieć, jakie oni mają uprawnienia.

Nie wykonują, takich poważnych zadań, Straż Miejska. Są takimi przenosicielami do Policji.

Jeżeli jest policjant to on musi szkołę policyjną skończyć, a ci tutaj idą na kursy. Właściwie nawet nie wiem czy idą na jakieś kursy.

Przekonanie o niewielkich uprawnieniach i kompetencjach funkcjonariuszy Straży Miejskiej skutkuje brakiem szacunku i respektu dla tej formacji, zwłaszcza ze strony młodzieży.

Ja osobiście uważam, że Straż Miejska nie ma jakiegoś takiego, jakiejś takiej wymowy. Ludzie mają większy respekt do Policji, niż do Straży Miejskiej. Bagatelizują często, takiego potocznie strażaka.

Straż chyba nie ma takich praw, jak Policja. Ludzie nie boją się tak tej Straży, nie traktują ich poważnie.

Pozytywnym aspektem wizerunku funkcjonariuszy Straży Miejskiej jest kultura osobista – doświadczenie badanych wskazuje, że w kontakcie osobistym z obywatelami strażnicy zachowują się grzecznie.

Może mają mniejsze uprawnienia, ale wydaje mi się, że z taką większą klasą, jak policja. Nie wychodzi taki gbur i ble, ble, ble.

Opinia nt. funkcjonariuszy Straży Miejskiej - zestawienie:	
PLUSY	MINUSY
kulturalni, grzeczni	słabo wyszkoleni, mało sprawni fizycznie
	niezbyt odważni, tchórzliwi
	leniwi
	mało skuteczni

Nie bez znaczenia dla opinii o funkcjonariuszach Straży Miejskiej jest fakt obecności kobiet w patrolach tej formacji – kobieta nie wzbudza zaufania w roli osoby, której zadaniem jest strzeżenie bezpieczeństwa mieszkańców.

Licznie pojawiły się opinie, że Straż Miejska jest formacją niepotrzebną, której działania na rzecz bezpieczeństwa są pozorne. Postulowano likwidację Straży Miejskiej i przeznaczenie pozyskanych w ten sposób środków finansowych na potrzeby Policji.

Mnie się wydaje, że jeśli chodzi o Straż Miejską, to po pierwsze dla mnie osobiście nie powinna być, a te etaty dać więcej na policję. Byłaby większa tego wszystkiego jakaś korzyść.

Osobiście szczerze powiem, że jestem za tym, żeby Straż Miejską zlikwidować, a w zamian Policję. Tych ludzi przenieść do Policji.

2.4 STRAŻ GRANICZNA

Formacja wymieniana spontanicznie w każdej z grup jako jedna z odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Wiedza na temat Straży Granicznej pochodzi w niewielkim stopniu z obserwacji, raczej z zasłyszanych opowieści i doniesień medialnych.

Zakres działania Straży Granicznej określany jest dość ogólnikowo:

- przeciwdziałanie przemytowi towarów
- przeciwdziałanie nielegalnemu przekraczaniu granicy
- wspomaganie Policji w walce z przestępczością

Niektórzy wiedzą o wprowadzeniu przepisów, pozwalających Straży Granicznej na działalność w głębi kraju.

Przede wszystkim też bezpieczeństwo, lotów chociażby, żeby człowiek mógł bezpiecznie lecieć.

Przede wszystkim chronią przed nielegalnymi imigrantami, przechodzą każdą dziurą, jak to się mówi.

Przemyt, bo to przecież kradzieże samochodów w to wchodzi. Również może uciekać, łapią go za granicą, on już przekroczył granicę, łapią go gdzieś w głębi kraju, obserwują go. Z resztą dużo było ostatnio, już nie pamiętam, czego to dotyczyło, ale też właśnie obserwowali, sygnał był ze straży granicznej innego kraju, dostali go i chcieli zobaczyć gdzie to idzie.

Wszelkiego rodzaju bazary, magazyny są kontrolowane przez straż graniczną.

Moim zdaniem to ma przełożenie na nasze bezpieczeństwo. Bo każdy przemyt, który uniemożliwi to niewiedomo, co by mogło zostać wywiezione. Ja tam nie pójde na stadion i nie kupię sobie spirytusu w worku foliowym, ale są tacy, co kupują.

2.5 AGENCJA BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

Instytucja nie wymieniana spontanicznie jako jedna z odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Bardzo tajemnicza, znana wyłącznie z mediów. Zakres działania postrzegany bardzo ogólnikowo, jako „dbanie o bezpieczeństwo kraju”.

Pojawiające się opinie:

- działalność tej formacji celowo otaczane jest mrokiem tajemnicy, z uwagi na szczególną rangę spraw, jakimi się zajmuje
- agenda upolityczniona i zajmująca się sprawami o charakterze politycznym
- agenda sprawująca nadzór nad innymi instytucjami zajmującymi się kwestiami bezpieczeństwa

No, to już trochę wyżej. No, bo nie strzegą naszego takiego bezpośredniego bezpieczeństwa, strzegą bezpieczeństwa, tak można powiedzieć, w całości, państwa.

Jak sama nazwa mówi – Agencja Bezpieczeństwa, Wewnętrznego, czyli jakby tak wewnątrz kraju, ja to tak rozumiem i być może oni bardziej kontrolują te służby które nas chronią, te niższe.

Na pewno na osiedlu ani na ulicy bezpieczeństwa nam nie zapewnią tylko właśnie, tak jak pani mówiła, gdzieś wyżej.

Takie ważniejsze sprawy mają.

Mi się wydaje, że oni tam bardziej szukają haków na innych, takie mam odczucie. No na jakichś przeciwników politycznych, tych, którzy akurat nie są u góry. Teraz ci na tych później tamci na tych.

Mają zdecydowanie większe kompetencje niż policja. Jest to firma, do której jak się wchodzi to się nie wychodzi i trzeba mieć tego świadomość.

Myślę, że wcześniej Wojskowe Służby Informacyjne itd. to przecież jest ścieranie się świata polityki i biznesu.

2.6 CENTRALNE BIURO ANTYKORUPCYJNE

Instytucja nie wymieniana spontanicznie jako jedna z odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Znana wyłącznie z mediów. Zakres działania postrzegany ogólnikowo, jako walka z korupcją. W opinii badanych CBA zajmuje się przede wszystkim sprawami korupcyjnymi o dużym ciężarze gatunkowym, dotyczącymi osób z kręgu polityki i wielkiego biznesu. Instytucja postrzegana przez niektórych jako mająca charakter polityczny.

Mnie się wydaje, że skutecznie działa. Tyle się słyszy, że Polska jest skorumpowanym krajem. Jako tak, jest to zauważalne. Odkąd się pojawiło CBA, to zauważyłem, takie, może nie przerażenie...Ale obawiają się, że jak gdzieś tam kogoś próbują podkupić, albo podejść w taki sposób mniej legalny...Jednak się ludzie boją tego CBA. Osoby były zatrzymane, było o tym głośno.

CBA się dużymi sprawami zajmuje i jest to nagłaśniane. Wiadomo, że to dotyka to polityków, czy ludzi znanych. Jest nagłaśniane.

To jest o tym, że o tym słysząc

Jakieś grubsze sprawy, jakieś afery gdzieś tam wykrywają.

Sam zamysł jest bardzo dobry, jeśli chodzi o to biuro. Ale nie wszelkie metody są słuszne.

Dobrze by było, gdyby ta grupa była niezależna politycznie W różnych sytuacjach, kiedy jest grupa dostosowana do różnych zadań antykorupcyjnych. Nie wiem, szef jest z ugrupowania tego, nie wiem ugrupowania tego. To wiadomo, że będą szukali haka na tych drugich. Ta instytucja, jeśli w ogóle ma sens działania, to powinna działać, jako instytucja zupełnie niezależna,

To nie dla nas. Wyższy poziom.

Antykorupcyjne, to też nie takie bezpieczeństwo, uważam, że to nie jest takie bezpieczeństwo nasze. W takim codziennym strzeżeniu bezpieczeństwa naszego to nie, na pewno nie.

Jakieś afery korupcyjne, coś takiego.

Oni raczej byliby niebezpieczni, bo potrafią dać łapówkę celowo żeby zamknąć człowieka.

2.7 OPINIA NT. POKRYWANIA SIĘ ZAKRESÓW DZIAŁANIA POLICJI I INNYCH SŁUŻB

2.7.1 POLICJA A STRAŻ MIEJSKA

Opinie:

- uprawnienia Straży Miejskiej zawierają się w uprawnieniach Policji:
policjanci i strażnicy często wykonują te same czynności – patrolowanie ulic, reagowanie na incydenty, legitymowanie młodzieży i innych podejrzanych osobników – z tym, że Policja wykonuje te czynności sprawniej i bardziej kompetentnie oraz wzbudza większy respekt; niekiedy czynności te wykonywane są przez mieszane patrole funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej
- Straż Miejska zajmuje się drobiazgami, aby odciążyć Policję, która powinna skupić się na poważniejszych kwestiach

Nawet w parkach jak się wraca ze sklepu z zakupów, wieczorem są patrole, po dwóch chodzi ze służby miejskiej i policji i to dobrze. Mimo, że jest oświetlony park to jest bezpiecznie.

Niektóre miasta polikwidowały Straż Miejską i tylko Policja została.

A z drugiej strony mają całkiem inne wynagrodzenia, teraz z Policjantem rozmawiałem, mówił, że strażnik zarabia więcej niż on, a większe zagrożenie życia ma policjant, bo ma prawo użyć broni, czy inne sytuację, a strażnik bierze więcej, odpowiedzialność mniejsza. Wiem, że są problemy między tymi dwiema służbami, nie chcą ze sobą współpracować zawsze.

Ja tak naprawdę nie wiem, jaka jest różnica, między Strażą Miejską, a Policją.

Mnie się wydaje, że Policja, to takie większe przypadki, incydenty, podejmuje działania. A Straż Miejska, to takie o! Chodzą po parkach w porannych godzinach, zwracają uwagę na wagarowiczów.

Mnie się wydaje, że Straż Miejska, to ona wszelkie przypadki zgłasza na Policję. Jakby co to oni czekają na Policję.

Czasem się widzi policjanta z kimś ze straży miejskiej, chodzą takie mieszane patrole.

Wydaje mi się, że oni są do tego powołani przede wszystkim, do tego została stworzona straż miejska żeby policja się nie zajmowała takimi pierdołami.

2.7.2 POLICJA A CBA

Opinie:

- zarówno Policja jak i CBA zajmują się sprawami o charakterze korupcyjnym, ale:
CBA prowadzi śledztwa o większym „ciężarze gatunkowym”, dotyczące korupcji na większą skalę, natomiast Policja obejmuje dochodzeniem sprawy o mniejszym znaczeniu, mające miejsce na niższym szczeblu
lub
wszystkie sprawy o charakterze korupcyjnym badane są początkowo przez Policję (jak każde inne przestępstwo), po czym na pewnym etapie sprawy korupcyjne przekazywane są CBA, jako instytucji powołanej do prowadzenia tego rodzaju śledztw
- kompetencje Policji i CBA w kwestii rozwiązywania spraw o charakterze korupcyjnym pokrywają się, co stanowi źródło rywalizacji pomiędzy Policją a CBA

Tutaj problem jest z zjechaniem się kompetencji Policji, CBS i CBA, oni często sobie podbierają, ostatnie zatrzymania, Wójcika, tego trenera, okazało się, że to CBA to rozpracowywało, a Policja zwinęła go i były pretensje, że podbierają sobie, nie mówiąc już o tym, że wcześniej, CBA, jak powstało, to przejęło sprawy Policji i przejęli już gotowe sprawy, a potem było, że to oni wykryli.

Mi się wydaje, że drobniejsze takie łapówki to policja może się zajmować. A CBA to powinny być łapówki już takie na szczeblu rządowym. Niby u nas nie ma, ale wiemy, że wszystko, co się dzieje to jest grubymi nićmi szyte, a policja to gdzieś tam na tym niższym szczeblu.

W mniejszym stopniu, tak na wstępie, tak jak pan mówi, a później jak jest coś większego to idzie do CBA.

Na początku zajmuje się policja a później przekazuje to dalej.

Raczej policja ma obowiązek współpracować z nimi.

Ale w momencie kiedy CBA przejmuje sprawę to wy już nie macie do tego prawa i dziękuję, do widzenia.

Do pewnego poziomu policja, a wyżej CBA.

CBA takie grubsze sprawy, no, po prostu pewne sprawy, które początkowe są, bo każda afery zaczyna się od jakiegoś małego... A potem po prostu dalej rośnie i to oni już dalej rozpracowują.

Policja na pewno ma zgłoszenia i przekazuje tam. Policja zaczyna, a oni kończą.

Mi się wydaje, że to zależy od kalibru. Przecież CBA nie będzie prowadziło śledztwa w sprawie skorumpowanego kanara w autobusie tylko będzie go próbowała złapać policja.

2.8 POSTRZEGANY ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH SŁUŻB ZA BEZPIECZEŃSTWO I PORZĄDEK PUBLICZNY W SKALI KRAJU I W MIEJSCU ZAMIESZKANIA

Czynnik decydujący o postrzeganiu służby jako odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i porządek publiczny (zarówno w skali kraju, jak i lokalnie):

- widoczność (i jawność) podejmowanych działań, identyfikowanych jednoznacznie jako działania na rzecz bezpieczeństwa obywateli

Kraj

Służbą postrzeganą jako w największym stopniu odpowiedzialna za bezpieczeństwo i porządek publiczny w kraju jest Policja, z uwagi na:

- przedsięwzięcia, działania, akcje oraz ich skutki najbardziej widoczne dla obywatela
- jawny sposób działania
- zakres obowiązków przejrzysty i zrozumiały

Pozostałe uwzględnione służby:

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – przypisywany mały/średni/duży¹ zakres odpowiedzialności (różnice wynikające z osobistych wyobrażeń o zakresie obowiązków):

- zwrot „bezpieczeństwo wewnętrzne” w nazwie sugeruje pewien zakres odpowiedzialności za tę kwestię w skali kraju

¹ Zadaniem badanych było przypisanie każdej ze służb zakresu odpowiedzialności, w postaci wycinka koła, obrazującego 100% bezpieczeństwa i porządku publicznego w skali kraju lub lokalnie; przyjąć można, że określenie „duży” w odniesieniu do zakresu odpowiedzialności oznacza orientacyjnie ok. 50% całości lub więcej, „średni” – od ok. 25% do ok. 50%, „mały” – ok. 10% do ok. 25%, „bardzo mały – mniej niż 10%.

- działania okryte tajemnicą

Straż Graniczna – przypisywany średni zakres odpowiedzialności:

- nazwa kojarząca się z ochroną granic, czyli ochroną przed zagrożeniami związanymi z ruchem transgranicznym (np. przemyt, przestępczość międzynarodowa)
- ograniczona wiedza na temat rzeczywiście podejmowanych działań

Centralne Biuro Antykorupcyjne – przypisywany mały/średni zakres odpowiedzialności:

- w odczuciu społecznym działania antykorupcyjne nie przekładają się bezpośrednio na kwestie związane z bezpieczeństwem obywateli
- ogólnokrajowy charakter instytucji sugeruje pewien udział w odpowiedzialności na bezpieczeństwo
- ograniczona wiedza na temat rzeczywiście podejmowanych działań (poza spektakularnymi, nagłaśnianymi w mediach)

Straż Miejska – nie wskazywana na poziomie kraju

- służba o typowo lokalnym charakterze

Miejsce zamieszkania

Służbą postrzeganą jako (niemal) wyłącznie odpowiedzialna za bezpieczeństwo i porządek publiczny w skali lokalnej jest Policja:

- lokalne działania Policji na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców są najbardziej widoczne

Pozostałe uwzględnione służby:

Straż Miejska – przypisywany zerowy/mały zakres odpowiedzialności:

- formacja o charakterze lokalnym, nie wnosząca swojego wkładu w bezpieczeństwo na poziomie kraju, powołana do stania na straży lokalnego porządku publicznego
- realne działania Straży Miejskiej na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego oceniane jako nieskuteczne i nieistotne

Straż Graniczna - przypisywany zerowy/mały zakres odpowiedzialności:

- pewne znaczenie Straży w przygranicznych miastach - Lublinie i Lubinie

ABW i CBA – przypisywany zerowy lub bardzo mały zakres odpowiedzialności:

- wyrażana sporadycznie opinia, że – skoro służby te działają na terenie całego kraju - mogą zatem, w sposób tajny, działać również lokalnie

3 POLICJA – WIZERUNEK I OCZEKIWANIA WOBEC POSZCZEGÓLNYCH SŁUŻB

Czynniki decydujące o sposobie postrzegania poszczególnych służb

- zakres działania
- tryb pracy
- zachowanie funkcjonariuszy w bezpośrednim kontakcie
- wygląd funkcjonariuszy
- stereotypy
- przekaz medialny

3.1 DZIELNICOWY

WIZERUNEK		
Elementy pozytywne	Elementy neutralne	Elementy negatywne
gospodarz terenu, opiekun, „tatuś”	zażywny, korpulentny	leniwy, powolny
godny zaufania	starszy	nie wzbudza respektu
miły, łagodny, dobrotliwy, spokojny	pracujący samotnie, bez wsparcia, działa sam	niewidoczny
skuteczność – zdania podzielone w zależności od osobistych doświadczeń		

Źródła opinii

- doświadczenia własne: znajomość bądź nieznajomość dzielnicowego
- literatura, film:
bardzo spójny wizerunek dzielnicowego we wszystkich grupach, a zwłaszcza fakt zaistnienia tych samych skojarzeń (9 x skojarzenie z niedźwiadkiem, misiem) nasuwa podejrzenie, że jednym ze źródeł wizerunku może być jakaś znana czy wręcz archetypowa postać z książki czy filmu

Oczekiwania wobec dzielnicowego

- policjant „pierwszego kontaktu”, zajmujący się drobnymi lokalnymi sprawami
- dostępność – dogodne godziny urzędowania, miejsca gdzie można go spotkać, miejsce urzędowania łatwo dostępne, zlokalizowane na terenie dzielnicy
- znajomość środowiska, znajomość mieszkańców ich problemów
- aktywność – powinien dowiadywać się, rozmawiać, sprawdzać, „być na bieżąco”
- utrzymywanie kontaktu z mieszkańcami, współpraca z radą osiedla
- cechy psychofizyczne:
 - pomocny, uprzejmy, opiekuńczy, „ciepły”
 - stanowczy, zachowanie budzące respekt
 - odpowiedni wiek (w sile wieku – nie za młody, nie za stary)
 - sprawny fizycznie

Dwa lata temu bardzo się zdziwiłam, bo pierwszy raz mi się w życiu coś takiego przytrafiło, że zapukał do domu pan dzielnicowy, przedstawił się, powiedział, że właśnie został mianowany na to stanowisko i że jest nowym dzielnicowym, więc w ogóle zaskoczenie, zostawił kontakt, że w razie, czego proszę się ze mną kontaktować. Dawniej, jeżeli miał do czynienia z dzielnicowym to raczej bardziej w jakichś takich kiepskich sytuacjach i dlatego byłam bardzo mile zaskoczona.

Powinien być znany, zdjęcie powinno wisieć w klatkach takiego pana, naprawdę, bo to jest problem.

Taki, żeby ja miała odwagę do niego się zwrócić.

Śmiało, od tego facet jesteś, żebyś pilnował mnie i moich dzieci i porządku na osiedlu, oni się nawet cieszą jak się do nich pójdzie i poprosi ich o pomoc.

Powinni wiedzieć, co się dzieje.

Mieć kontakt z ludźmi, ja jak żyję to dzielnicowego nigdy nie widziałam.

Powinien wiedzieć, gdzie chuligani się zbierają...

Jak sołtys we wsi.

No, ja myślę, że taki dzielnicowy, to się powinien zajmować takimi rzeczami, że na klatce, ktoś tam przesiaduje. Nie jakimiś wielkimi sprawami, ale w obrębie tam jednego bloku, dwóch, czy trzech.

Jeszcze bym chciała, żeby taki dzielnicowy to nie był człowiek prawie na emeryturze, który nie ma siły pobiegać, albo za dużo pali papierosów i ma tę inną wydolność i już nie jest potrzebny w jakiś lepszych interwencjach, bo nie daje rady, bo ma za duży brzuch.

Żeby był sprawny.

Może być w tym wieku 40 – 45 lat, nawet do 50 lat tylko, żeby miał kondycję, a nie wychodzi taki rozlazłe nie wiadomo, co.

3.2 POLICJANT SŁUŻBY RUCHU DROGOWEGO

WIZERUNEK	
Elementy pozytywne	Elementy negatywne
szybki, sprawny we działaniu, mający „refleks”	skorumpowany
znający przepisy ruchu drogowego	złośliwy
dobry kierowca	
uprzejmy, kulturalny	
sprytny, przebiegły	
stanowczy	
wzbudza respekt	
skuteczny	
wyrozumiały	

Źródła opinii

- doświadczenia własne – dorośli (młodzież – brak własnych doświadczeń)
- zasłyszane opowieści, stereotypy – dorośli i młodzież

Oczekiwania wobec policjanta służby ruchu drogowego

- wyrozumiałość w podejściu do kierowców, bardziej liberalny, nie czepiający się błahostek, sprawiedliwy
- odporność na pokusy korupcyjne
- uprzejmość, kultura zachowania
- znajomość przepisów
- dobry kierowca, poruszający się szybkim samochodem
- zmiana stylu pracy – „nie stać w krzakach tylko jeździć i reagować na bieżąco”

Wydaje się, że pojawiające się w wizerunku policjanta ruchu drogowego elementy „korupcyjne” są obecnie w dużym stopniu spadkiem z przeszłości; cytowane przez respondentów opowieści na temat wręczania łapówek funkcjonariuszom z „drogówki” umiejscowione były zazwyczaj w dalszej przeszłości lub mówiono o korupcji w

ogólnym kontekście – „słyszysz się o tym”. Jednocześnie wręczanie łapówki policjantowi przez kierowcę przyłapanemu na wykroczeniu drogowym nie jest postrzegane jednoznacznie negatywnie – raczej jako możliwość „wykupienia się tańszym kosztem”, a policjant proponujący taką transakcję bywa postrzegany jako „wrozumiały”, a nie skorumpowany.

Warto podkreślić, że – ogólnie rzecz biorąc – służba ruchu drogowego postrzegana jest jako najbliższa „ideałowi”: policjanci tej formacji oceniani są jako w największym stopniu spełniający oczekiwania jej stawiane.

Specyficzny zarzut wobec funkcjonariuszy służby ruchu to – wyrażane przez mieszkańców Warszawy – przekonanie o ich nieumiejętności kierowania ruchem. Warszawiacy uważają, że efektem kierowania ruchem przez policjanta jest bałagan i korek większy niż podczas działania sygnalizacji świetlnej.

Życiowy przede wszystkim, czyli, że jak kogoś złapie już na czymś, to nie, że świat się kończy i trzeba go wykończyć, tylko trzeba podejść jak do człowieka, jak coś się stało, zorientować się, czy rzeczywiście winien był ten nieszczęśliwy kierowca, że światła, nie ma, czy, że coś tam zrobił.

Najpierw poucza, potem daje mandat. Mogą się zdarzyć różne sytuacje.

Oni są już troszeczkę dobrzy, dlatego, że dają ostrzeżenia. Właśnie moim koleżankom zdarzyło się tak kilka razy.

Dają też jakieś upomnienie, pouczenie.

Dla mnie już powoli są bliscy tego wizerunku dobrego policjanta. Chyba najbardziej z tego wszystkiego.

Takie mam odczucia, musi ukarać, bo jest stróżem prawa, ale robi to w taki sposób, że człowiek nie ma żalu do niego.

Byli bardzo sympatyczni, uprzejmi, uśmiechnięci, ale szukali sobie, wyprzedzałem na przejściu dla pieszych na szosie gdzie ani tu człowieka ani tu człowieka, ale wyprzedzając to trudno jadąc sto kilometrów na godzinę, żeby ten samochód zatrzymał się raptownie i ja bym w tym momencie nie zdążył. Naciągane to było.

Ja mam pozytywne doświadczenia, był sympatyczny, chociaż dał mi mandat, ale moja wina, ja przekroczyłem prędkość.

Powinien być dobrym kierowcą i dobrze przeszkolonym przede wszystkim, bo samochody samochodami, ale też trzeba umieć kierować samochodem.

Ale wyposażenie też musi mieć, co z tego, że będzie mistrzem kierownicy, jak będzie musiał kogoś gonić, nie wiem, polonezem czy jakimś starym...

3.3 POLICJANT SŁUŻBY PATROLOWO-INTERWENCYJNEJ

WIZERUNEK	
Elementy pozytywne	Elementy negatywne
groźni, wzbudzają respekt	za młodzi
sprawni fizycznie, dobrze wyszkoleni	słabo wyszkoleni
szybko reagujący	leniwi, powolni
	bojaźliwi
	nieśmiali
	niski poziom inteligencji
	mizernej postury – niscy, chudzi
	brak doświadczenia
	brak chęci, zapału do pracy
	zachowanie nie licujące z mundurem – palenie papierosów, rozmowy towarzyskie, wizyty w barach na służbie

Niespójność wizerunku funkcjonariuszy służby patrolowo-interwencyjnej jest pochodną braku jednoznaczności w definiowaniu służby patrolowej, interwencyjnej i prewencji. Cechy pozytywne wizerunku odnoszą się do służb interwencyjnych („ci na czarno”), natomiast cechy negatywne – do policjantów patrolujących ulice.

Źródła opinii

- doświadczenia własne i obserwacja

Oczekiwania wobec policjanta służby patrolowo - interwencyjnej

- dobrze wyszkolony
- sprawny fizycznie, wysportowany
- zdecydowany, skuteczny w działaniu
- odważny
- inteligentny
- postawny, wysoki, dobrze zbudowany, wzbudzający respekt posturą
- kulturalny, zachowujący się z szacunkiem wobec kontrolowanych osób

- zachowujący „zimną krew”, właściwie reagujący, „nie tracący głowy” w niebezpiecznych sytuacjach

W przypadku policjanta z patrolu mamy do czynienia z największą rozbieżnością pomiędzy postrzeganym wizerunkiem a oczekiwaniami. Ludzie chcieliby widzieć w takim funkcjonariuszu obrońcę – osobę, której wygląd i sposób zachowania wzbudzi respekt w potencjalnych sprawcach, a poczucie bezpieczeństwa w praworządnych obywatelach. Policjanci widziani przez respondentów na ulicach są dalecy od tego wizerunku, a przyczyną tego wydaje się fakt, że są to – jak sądzą badani – „młodzi chłopcy odrabiający wojsko, a nie prawdziwi policjanci”. W odczuciu badanych tego typu funkcjonariusze nie spełniają kryteriów psychologicznych i sprawnościowych.

Postulowano, aby w tej sytuacji patrole składały się z większej liczby funkcjonariuszy, np. 4 – 5: być może w grupie funkcjonariusze czuliby się odważniejsi i wzbudzali większy respekt.

To są młodzi policjanci na szkółce, to są w tych czarnych moro, tak, nie obrażając, szła kobieta w grupie interwencyjnej. No, niższa ode mnie, no trudno mówić, żeby jakiś tam chuligan tam jej się bał.

Jeżeli policjant boi się skuć przestępcę, który mu zagraża, nie powinien być policjantem.

No, przede wszystkim powinna być duża ilość patrolujących policjantów. Żeby byli widoczni, konsekwentni, żeby sprawdzali osoby, które nie wiadomo, co robią.

Bardziej stanowczy powinni być. Na mnie by robił wrażenie wysoki mężczyzna i wysportowany.

Wykonują pracę bez zapału co widać.

Nie chłopcy tylko mężczyźni powinni to być.

Oni są młodzi, oni się jakby uczą. Bo to są bardzo młodzi policjanci, którzy dopiero co zostali przyjęci do służby, czyli muszą gdzieś zacząć. Niektórzy są nawet tacy bardzo nieśmiali.

Przepraszam, ale koledzy ze szkoły to są na ulicy na zasadzie „a bo ja muszę spisać ileś tam osób”.

To jest poważny problem, należałoby powiedzieć, że policjanci często nie są w miejscach, w których powinni być, ponieważ z jednej strony te kajety funkcjonujące, w których oni wpisują, co robią tak naprawdę, co jakieś dwadzieścia minut, pół godziny itd. Często jest tak, czego ja zresztą byłem świadkiem na przykład, że dwa radiowozy stoją sobie w parku w nocy i ogólnie odpoczywają zamiast patrolować ulice.

No przepraszam, ale jeżeli widzę taką ciamajdę... Ja wiem, że są nawet policjantki, które mówiąc brutalnie lepiej nap... niż to robią mężczyźni, ale tu chodzi o widok.

Ja chyba zdecydowanie też zgodzę się z panią, bo ja też nie czuję się bezpiecznie, kiedy widzę jakiegoś policjanta, który jest młodszy ode mnie, chuchro takie....

Takie chuchro i on stara się bronić mienie. To śmieszne jest. Tu nie mówimy już o tym, jak on bije się tylko po prostu sam wygląd policjanta chodzi.

Ja po prostu nie reaguje na młodych policjantów, po prostu widzę ich i przechodzę obojętnie i niech się wali, pali i ja wiem, że oni nic nie robią.

On może ma i ze trzydzieści lat, ale jeżeli jest taki drobniutki, malutki to wygląda na dwadzieścia.

Nie powinni się chować. Oni mają przerwy w czasie patroli, ale nie, co piętnaście, dwadzieścia minut, widać jak sobie stoją w bramie, palą papierosy albo coś tam robią, tylko po prostu mają chodzić, patrolować.

W ogóle to jest niedopuszczalne, żeby policja paliła w czasie służby, uważam, że to jest skandaliczne i powinno być po prostu tępione. On jest w mundurze, on jest na służbie wtedy.

Po to zakłada mundur, że on nie ma prawa zapalić papierosa. To tak jak w wojsku, to jest służba mundurowa.

Oni się po prostu migają od pójścia do woja, ja bym tego inaczej nie nazwał, bo mają taką opcję, że albo iść do straży miejskiej albo do policji albo do jakiegoś, nie wiem, zoo sprzątać czy nie powiem, co. Albo się uczyć. To wybierają policję. Nie powinno być takiej możliwości po prostu.

Dzisiaj byłam tutaj godzinę wcześniej, poszłam na spacer, ogólnie przejść się w stronę tam Nowotelu, w stronę centrum i za pasami stało dwóch policjantów i tak naprawdę spojrzeli się na mnie krzywo i dalej stali i nic nie robili, nic nie robili, stali tak jakby czekali na zbawienie albo na oklaski za to, że stoją w tych swoich kamizeleczkach i nic nie robią.

No właśnie, często sprawiają wrażenie, że służba jest koniecznością, że wyszło tak w życiu no to dobrze.

3.4 POLICJANT SŁUŻBY DOCHODZENIOWO-ŚLEDCZEJ

WIZERUNEK		
Elementy pozytywne	Elementy neutralne	Elementy negatywne
sprytny, przebiegły	zapracowany	urzędnik, „urzędas”, „smętna praca biurowa”
inteligentny	nie ma dostępu do nowoczesnych technik	leniwy, powolny, nic nie robi
spozstrzegawczy		niezaradny
wykształcony		stosują przemoc wobec przesłuchiowanych (opinia przedstawicieli młodzieży)

Wizerunek funkcjonariusza służby dochodzeniowo – śledczej jest dość niespójny z uwagi na ograniczone osobiste doświadczenia – służba ta jest mało znana. Z uwagi na źródła opinii wizerunek oscyluje pomiędzy filmowym detektywem a szarym pracownikiem biurowym.

Źródła opinii

- stereotypy, pogłoski (np. podnoszony przez młodzież wątek przemocy wobec przesłuchiwanym)
- kino, telewizja (filmy), literatura

Oczekiwania wobec policjanta służby dochodzeniowo - śledczej

- inteligentny
- specjalistyczne wykształcenie (np. prawo, psychologia)
- korzystający ze zdobyczy techniki i nauki (np. nowe metody przesłuchań)

To też jest tak, że oni mają kupę roboty, on nie prowadzi jednego śledztwa, tylko ma przeważnie parę śledztw, oni są zajęci rzeczywiście...

To tak dobrze nie wygląda, jak oglądamy filmy zachodnie, że diagnostyka jest na odpowiednim poziomie, u nas żeby czekać na odpowiednie analizy, z tego, co wiem, mają olbrzymie problemy, to nie jest tak prosto.

Na komendzie był bardzo niemiły, niesympatyczny, w ogóle, po co ja tu przyszedłam, co ja tu zgłaszam. Widocznie im statystyki zawyżyłam. Ja prawie się z nim ścięłam wtedy. Zapytałam, czy mam jeszcze podać numer kołnierzyka i butów, który noszę? Bo już po prostu mnie zaczęło trafiać, jak on mi zadawał pytania. Był bardzo niemiły. Po co ja w ogóle przyszedłam, czego ja chcę od niego, czas mu zabieram, statystyki zawyżam.

Pojechałam na pierwszy lepszy posterunek policji, tu mam do tych panów straszny żal, bo myślałam im szybciej to prędzej ich złapią, odesłał mnie do dzielnicy, w której to się stało, więc przyjechałam na Wilczą, tam musiałam długo czekać, samochód bez szyby stał, oczywiście nikogo to nic nie obchodziło, zupełna znieczulica w tej policji według mnie wtedy była.

Też dużo się nasłuchiwałam o tym, jak traktują osoby na dołku, od kolegów ze szkoły, z podwórka. Że byli traktowani, tak, no, niezgodnie z etyką. Też byli bici. Zwykle wymuszanie zeznań.

3.5 POLICJANT CENTRALNEGO BIURA ŚLEDZCZEGO

WIZERUNEK		
Elementy pozytywne	Elementy neutralne	Elementy negatywne
elita Policji	agresywny (cecha negatywna, lecz postrzegana jako niezbędna w tym typie służby)	podatność na korupcję ze względu na obszar działania (przekupstwo przez mafię)
staranna selekcja funkcjonariuszy		
skuteczny		
szybki w działaniu, dynamika działania		
doskonale wyszkolony		
inteligentny		
wykształcony		
wzbudzający respekt		
dysponujący największymi uprawnieniami		

Źródła opinii

- media

Oczekiwania wobec policjanta CBS

- najwyższy poziom wykształcenia
- wysoka moralność, uczciwość
- staranna selekcja funkcjonariuszy
- wykształcenie
- inteligencja
- predyspozycje psychologiczne:
 - ✓ odwaga
 - ✓ odporność na stres
 - ✓ „zimna krew”
- oddanie pracy (pozbawieni rodziny aby unikać szantażu)
- odporność na pokusy korupcyjne (wysokie zarobki)

Centralne Biuro Śledcze postrzegane jest jako elita Policji, zajmująca się najcięższymi przestępstwami i przestępczością zorganizowaną. Z rangi spraw wynika – w pełni akceptowana – tajemniczość tej służby.

Warto podkreślić, że w odczuciu niektórych Centralne Biuro Śledcze nie jest częścią Policji, ale stanowi odrębną formację, w rodzaju CBA. Nie bez znaczenia jest tu podobieństwo nazwy, ale być może również zbyt słabe podkreślanie przynależności CBS do Policji przy okazji relacjonowania w mediach podejmowanych przez tę służbę akcji.

W CBS dobrze zarabiają, to jest troszeczkę inna służba, w Policji te zarobki są porównywalne z nauczycielskimi.

Dużymi sprawami, nie zajmują się drobnicą, bo na to nie mają czasu.

Tu powinna być taka silna weryfikacja takich osób, przy przyjmowaniu. Nie na zasadzie, że ktoś chce być, tylko, że się ktoś do tego nadaje. Nie każdy.

Tacy, którzy nie mają rodzin, własnego życia, oddani. Tacy, którzy w razie, czego nie mogą być zastraszani, szantażowani.

Myślę, że oni faktycznie się powinni zajmować, takimi grubszymi sprawami. Faktycznie ludzie odpowiedzialni. No, myślę, że weryfikacja po prostu tych służb jest taka mocna.

Powinien się nie bać przede wszystkim układów, nie bać się, że prowadzi jakąś sprawę niewygodną, bo straci pracę, czy go załatwią. To jest też kwestia prawa, żeby prawo ich chroniło tych policjantów.

To są elitarne oddziały policji, które się zajmują przestępczością zorganizowaną i dużymi sprawami, więc muszą być to ludzie, którzy swoją służbą wcześniej pokazali, że są godni zaufania, nie podatni na korupcję, wykształceni, sprawni fizycznie i tyle.

To znaczy my nie do końca wiemy, co oni robią. Bo to wszystko, co nam pokażą, jakieś akcje to są jakieś informacje. Jeżeli byśmy wszyscy wiedzieli, co oni robią to oni by nigdy żadnego śledztwa nie zakończyli w związku z tym trzeba do tego inaczej podejść.

Tutaj tylko jest nasze wyobrażenie bardziej, kto to jest, co to jest po tych jakichś urywkach, akcjach czy informacjach z prasy, radia i telewizji.

Oni są od ostrych rozgrywek

3.6 OPINIA NA TEMAT ZJAWISKA KORUPCJI W POLICJI

Zachowania korupcyjne przypisywane są funkcjonariuszom:

- służby ruchu drogowego
- Centralnego Biura Śledczego

Korupcja wśród funkcjonariuszy służby ruchu drogowego

Element „korupcyjny” pojawia się w postrzeganym wizerunku funkcjonariusza służby ruchu drogowego, jednak nie stanowi czynnika pierwszoplanowego. Przekonanie o korupcji wśród policjantów „drogówki” wydaje się obecnie opierać w większym stopniu na utrwalonym stereotypie niż na aktualnym doświadczeniu. Na taką interpretację wskazują wypowiedzi uczestników sesji, którzy w tym kontekście odwoływali się do doświadczeń odległych w czasie bądź cudzych (dorośli), lub, ze względu na brak jakichkolwiek własnych doświadczeń w tym względzie, powoływali się w swych wypowiedziach tylko na obiegowe sądy („wiadomo, że”, młodzież). Pojawiły się również wypowiedzi explicite stwierdzające znaczne ograniczenie tego zjawiska w ostatnich latach.

Stosunek do korupcji wśród funkcjonariuszy służby ruchu drogowego jest złożony. Z jednej strony - łapówkarstwo jest potępiane na poziomie ogólnym, jako zachowanie moralnie naganne. Z drugiej strony natomiast, możliwość wręczenia funkcjonariuszowi łapówki oznacza dla kierowcy mniejsze straty finansowe – jest to bowiem z reguły kwota niższa niż wynikająca w danej sytuacji z taryfikatora mandatów. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że na poziomie deklaracyjnym mamy do czynienia z potępieniem, natomiast w praktyce – ze swego rodzaju akceptacją tego zjawiska.

W tym przypadku ruchu drogowego, to łapówki są tylko na korzyść naszą. Płacimy je żeby uniknąć większej zapłaty.

No ja też tak myślę, w końcu różnica – płacić pięćset a płacić sto złotych, jakby nie było.

To powinna być kara dla nas, ten mandat, ale z drugiej strony, jeżeli panowie policjanci są tak przychylni i wystarczy im sto złotych to proszę bardzo. Wolę zapłacić sto złotych niż pięćset i mieć punkty czy jakieś inne tam przykrości.

No ja się nie spotkałem, ale mało to się słyszało, że policja bierze łapówki na drogach?

Ja osobiście nie miałem sytuacji, że musiałem policji dawać, ale ostatnio jeden z moich znajomych mecenasów po prostu, że dwie stówki włożył i tylko to. Tak że słyszałem o tym.

Z drogówką jest ten problem, że tam potencjalne ryzyko skorumpowania jest zdecydowanie większe niż w policji, która jest policją prewencyjną czy jakąś tam lokalną, dzielnicową, bo to zupełnie inaczej wygląda. Nie oszukujmy się, pensje policjantów są takie, jakie są, a też nikomu zdawanie prawa jazdy

drugi raz nie jest fajną sprawą, bo wszyscy wiemy jak funkcjonują wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, gdzie korupcja jest zdecydowanie większa, więc czasem lepiej dać stówę czy dwie niż mieć ten dwudziesty szósty punkt i kurs na prawo jazdy, prosta kalkulacja.

Korupcja wśród funkcjonariuszy CBŚ

Wątek korupcyjny pojawiający się w wizerunku funkcjonariuszy CBŚ wydaje się mieć swoje źródło w powszechnym odczuciu, że CBŚ zajmuje się przestępczością zorganizowaną, a zatem ma kontakty z członkami mafii i gangów, często dysponującymi ogromnymi środkami finansowymi. Stąd wynika przekonanie – oparte jedynie na domysłach - o możliwościach korupcyjnych funkcjonariuszy, którzy mogą być narażeni na próby przekupstwa ze strony przestępców.

Policja powinna dobrze zarabiać. CBŚ, jak oni walczą z gangami, to przecież to są takie różne pokusy związane z tym, że ta mafia naprawdę dysponuje ogromnymi środkami. No, to on nie może mieć 2000 zł wypłaty.

Ja mówię CBŚ, bo jakaś taka elita, ale w ogóle o Policji też. Policja powinna zarabiać na tyle dobrze, żeby nie kusilo jej nic na boku. Żeby byli zmotywowani. Dzięki temu żeby była skuteczna.

4 DZIAŁANIA INNYCH PODMIOTÓW NA RZECZ POPRAWY BEZPIECZEŃSTWA

Wśród innych – poza służbami mundurowymi - podmiotów odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa spontanicznie wymieniano administrację osiedli i spółdzielni mieszkaniowych oraz osoby reprezentujące administrację na danym terenie, tj. dozorców i gospodarzy domów. Wśród działań leżących w gestii administracji, a mogących przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania wymieniano przede wszystkim instalowanie domofonów, monitoring w blokach, ochronę osiedli. Od administracji można oczekiwać interwencji w sprawach zgłaszanych przez mieszkańców, a dotyczących np. zakłócania ciszy nocnej przez sąsiadów. Osobą, która powinna zwracać uwagę na stan bezpieczeństwa i ewentualnie interweniować jest dozorca lub gospodarz domu. Kiedyś był to człowiek, który był przypisany do jednego bloku, wiedział co się dzieje na jego terenie i w sposób naturalny niejako mógł pełnić funkcję osoby, która dba o porządek i bezpieczeństwo. Teraz często zdarza się, że gospodarz domu mieszka w innym bloku lub zajmuje się kilkoma blokami, a więc ma mniejsze możliwości wglądu w sytuację na danym obszarze.

Samorząd lokalny nie był wymieniany spontanicznie wśród podmiotów, których rolą jest zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom. Badani zapytani o to, jak widzą jego rolę w tym zakresie, zauważali przede wszystkim, że samorząd działa na rzecz bezpieczeństwa poprzez powoływanie straży miejskiej. Wskazywano także, że samorząd powinien współdziałać i współdziała z policją - informując ją o potrzebach dotyczących bezpieczeństwa i finansując jej działania.

Wśród innych możliwych działań samorządu na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa wymieniano oświetlenie ulic i ogólnie dbałość o infrastrukturę oraz instalowanie kamer i monitoring szczególnie niebezpiecznych miejsc. Wspomniano także o instalowaniu kamer w szkołach. Ogólnie rzecz biorąc monitoring przyczynia się – w odczuciu badanych – do poprawy bezpieczeństwa. Jak wynika z obserwacji respondentów, sama instalacja kamer przyczynia się do ograniczenia incydentów zagrażających bezpieczeństwu, nawet bez pewności, że są to urządzenia działające (a nie tylko atrapy).

Monitoring dużo zrobił.

Tak, ja widzę u siebie. Nikomu nie uwłaczając, ale drobni pijaczkowie przesiadujący pod blokami. Zachowywali się gorsząco, a młodzież na to patrzyła. Od momentu, kiedy tam założono monitoring i została założona kamera ich tam nie ma. Oni w pewnym momencie zauważyli, że to nie jest atrapa, tylko to jest prawdziwa kamera, którą może ich służba miejska straszy. Policja, nie wiem, gdzie to jest ich ten sztab dowodzenia, ale obserwować i nie ma już ich.

Instalowanie kamer jest przydane w takich miejscach jak:

- ruchliwe skrzyżowania
- miejsca, w których gromadzi się duża liczba osób (centra miast, centra handlowe)
- budynki mieszkalne (klatki schodowe).

Są takie trasy, które są bezpiecznymi, bo chociażby monitoring, bo w zasadzie centrum jest zmonitorowane całkowicie. Tam jest oświetlone i tam jest bezpiecznie całkowicie.

Wykorzystanie monitoringu do zwalczania przestępczości ma jednak także swoje ograniczenia. Obraz uzyskiwany z kamer nie zawsze jest wyraźny, zaś szybkość reakcji policji nie zawsze wystarczająca. Wyrażano przekonanie, że obraz z kamer nie jest obserwowany na bieżąco przez policję czy straż miejską.

Ja szczerze wątpię, żeby tam to ktoś naprawdę obserwował.

W takim tłoku nie ma szans żeby ta kamera cokolwiek wylapała aczkolwiek przy jeździe w godzinach wieczornych na pewno podnosi się bezpieczeństwo, jest mniejsze ryzyko, że ktoś mnie napadnie a jeżeli ktoś mnie napadnie to będzie większe prawdopodobieństwo, że zostanie ustalony sprawca.

Ambiwalentny stosunek do instalowania monitoringu mają przede wszystkim ludzie młodzi. Niektórzy odczuwają dyskomfort związany z poczuciem bycia obserwowanym i inwigilowanym. Monitoring porównywali do Big Brother'a. Oni także najczęściej podważali skuteczność monitoringu (przestępcy wiedzą gdzie są kamery) i wiarygodność uzyskiwanych dzięki niemu danych (możliwość oskarżenia niewłaściwej osoby). Wskazywali jednak na zasadność instalowania kamer w miejscach szczególnie niebezpiecznych oraz na skrzyżowaniach.

Wielki Brat jest w pewnym sensie potrzebny. Może nie do końca, w sypialni to bym nie chciał kamery, ale klatkę schodową to chętnie.

Nie chciałabym, żeby wszędzie były kamery i żeby było nagrywane, bo czułabym się też taka obserwowana.

Rozumiem, latarnie żeby były ulice bardziej jasne, ale nie kamery, nie wszędzie.

5 WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ OBYWATELI ZA BEZPIECZEŃSTWO

Generalnie większość badanych osób deklarowała, że czuje się współodpowiedzialna za stan bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania. Niejednokrotnie podkreślano, że ludzie powinni interesować się tym, co dzieje się w ich otoczeniu i reagować w przypadku, kiedy ktoś łamie prawo. Rzeczywistość wygląda jednak często inaczej – panuje znieczulica, ludzie są często obojętni na to dzieje się w ich otoczeniu, nie mają czasu i ochoty się tym interesować.

Powinna być jakaś solidarność między ludźmi, bo policja nie w każdym momencie może przyjechać nawet, jeżeli chce, ale to przyjedzie za chwilę i czasami jest za późno.

Po prostu nie możliwości, żeby wszędzie była policja, na każdym kroku i jeżeli ludzie nie będą sobie pomagać, to po prostu to bezpiecznie do końca nie będzie. Ludzie po prostu powinni być solidarni i powinni być dla siebie jakimś wsparciem i powinni się jakoś w to angażować, bo inaczej po prostu nie ma to sensu.

Chodzi o to, że my jako społeczeństwo troszkę kulejemy, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, że ignorujemy różne bodźce i nie reagujemy, wolimy nie reagować, żeby samemu nie dostać przypadkiem.

Mi się wydaje, że to jest po prostu obojętność, każdy się martwi o siebie i o swoje sprawy i nie ma czasu się uganiać za jakimś nastolatkiem, który zerwał łańcuszek starszej pani, bo się spóźni do pracy.

Starsi podkreślali na ogół, że należy reagować nawet na drobne incydenty, zdarzenia czy nieodpowiednie zachowania, młodszy z kolei narzekali na przewrażliwienie starszych, którym przeszkadza nawet siedzenie młodzieży na ławce. Nadgorliwość starszych i „nękanie” młodych ludzi przez policję zniechęca młodych ludzi do kontaktów z organami ścigania.

Ja bym zadzwoniła, jak bym widziała jakąś sytuację, która nie jest normalna. A co do starszych pań to rzeczywiście czasami te ich telefony są bezpodstawne. Te argumenty, które używają.

Jak jeszcze mieszkalam na Kalinie, to one dzwoniły, że dzieci długo na ławce siedzą. Ja siedziałam akurat na ławce, bo miałam zaraz ławkę przy domu i mogłam sobie siedzieć na ławce. Takie trochę dziwne.

Wielu spośród badanych osób zdarzyło się interweniować w sytuacji, kiedy dochodziło do przestępstwa (kradzieży, napaści, pobicia) lub w sytuacji, kiedy czuli się zagrożeni lub oceniali jakieś zachowanie jako niewłaściwe.

Sposoby reakcji w sytuacji, gdy ktoś łamie prawo lub normy społeczne, sprowadzają się do dwóch głównych typów:

- osobistej interwencji: zwrócenia uwagi, zatrzymania lub usiłowania zatrzymania przestępcy
- powiadomienia odpowiednich służb

Oba typy reakcji są – w opinii badanych - związane z różnego rodzaju niebezpieczeństwami. Przed osobistą interwencją w sytuacji łamania prawa powstrzymuje najczęściej strach o własne życie i zdrowie, wynikający m.in. z poczucia osamotnienia (przekonanie, że nikt inny nie zareaguje, nawet jeśli świadkami zdarzenia jest więcej osób). Z doświadczeń badanych wynika ponadto, że starając się uniemożliwić popełnienie przestępstwa można samemu zostać oskarżonym o złamanie prawa.

Jeżeli jedna osoba chciałaby mi pomóc, to faktycznie ona się może bać. Czy na przykład ja zauważę, że koleżance z torebki ktoś coś wyjmuję, ja mogę się bać odezwać, bo ja jestem kobietą, nie jestem duża, nie mam siły i ktoś może się odwinąć i dać w buzię, nożem mogę dostać, ale jeżeli kolega by się odezwał, tutaj kolega to już są dwie, czy trzy osoby i uważam, że to by pomogło.

Raz właśnie jechałam z koleżanką i z kolegą, mieszkam na Mokotowie i nie znam niestety Bródna i podszedł do nas chłopak i akurat tylko jego zaczepił i poprosił o telefon i o portfel i ja po prostu byłam przerażona, bo myślałam, że też mnie okradnie i nie wiedzieliśmy kompletnie, co zrobić. Ja chciałam zareagować tylko nie wiedziałam konkretne, co zrobić, moja głupota po prostu... Ja też się bałam po prostu o swoje bezpieczeństwo, bo wiadomo jak to jest z ludźmi, mogą mieć noże, jakiś szczyroryk albo właśnie brudną strzykawkę, więc to też trochę strach.

Mój znajomy miał taką sytuację, zobaczył, że mu się złodziej włamuje do samochodu, wyskoczył, ten złodziej zdążył radio wyrzucić, zbił szybę, sąsiad go złapał, ten mu się wywijał, uderzył tego chłopaka, przewrócił na ziemię, tego chłopaka, tamten mu się wyrывał, żona wezwała policję, policja przyjechała, ten szczęśliwy, że go złapał, ale za jakiś czas dostaje, wezwanie do sądu, okazało się, że złodziej oskarżył go o pobicie, 2000 kary dostał, okazało się, że coś z ręką mu zrobił. Po co mu to do szczęścia było, ma w papierach, że karany praktycznie. W rezultacie złodziej poszkodowany.

Najpowszechniej spotykane sytuacje, budzące poczucie zagrożenia, dotyczą zachowania młodzieży. Część osób deklarowała, że boi się zwracać uwagę ludziom młodym, którzy zakłócają ciszę nocną, piją alkohol, stają w grupach i – niekiedy - zaczepiają przechodniów. Inni z kolei przyznawali, że zdarzało im zwracać uwagę zachowującej się – ich zdaniem – niewłaściwie młodzieży. Z reguły bez obawy rozmawiano z młodymi ludźmi, których znano z sąsiedztwa. Niektórzy podkreślali, że jeśli zwracać się do młodzieży bez agresji, w sposób opanowany, to takie interwencje mogą być skuteczne.

Ale jeżeli pan podejdzie i się wtrąci grzecznie, to prędko pana pogonią.

Znam takich chłopaków, którzy siedzą pod moim balkonem, oknem, do drugiej, do trzeciej nad ranem, wyszedłem do nich kiedyś, jak wracałem z pracy, mówię: słuchajcie, też byłem młody, rozumiem was, siedźcie sobie, ale zachowujcie się ciszej, bo naprawdę ja muszę okna pozamykać, bo nie mogę spać, nie wstyd wam, fajne chłopaki jesteście, nie będę was przecież podawał na policję. To nie ja, tylko tamten i cisze mam teraz.

Można czasami i dostać, ale cierpliwości potrzeba...

Powiadomienie policji także niesie ze sobą ryzyko i może spowodować różnego rodzaju problemy. Obawy z tym związane dotyczą w głównej mierze możliwości zidentyfikowania przez sprawcę osoby zgłaszającej popełnienie przestępstwa. W jednej z grup (w Warszawie)

sugerowano, że sami policjanci ujawniają sprawcy dane swojego informatora. Opinie na temat konieczności podania nazwiska przez osobę zgłaszającą telefonicznie popełnienie przestępstwa były podzielone. Niepokój budzi także to, że policja ma możliwość identyfikacji danych zgłaszającego po numerze telefonu, z którego dzwoni. Kluczową kwestią, która mogłaby zachęcić do kontaktów z policją, jest zatem zachowanie anonimowości informatora. Tajność źródła informacji jest podstawowym warunkiem współpracy obywateli z policją. Zachowanie anonimowości jest ważne przede wszystkim dlatego, że przedostanie się danych zgłaszającego do sprawcy może spowodować odwet z jego strony. Niechęć do ujawniania własnej tożsamości wynika także z obaw przed dalszym uwikłaniem w sprawę i związaną z tym odpowiedzialnością. Świadkowie przestępstwa będą „ciągnięci po sądach”, zmuszeni do składania zeznań. Pojawia się także obawa, że policja może w przyszłości zwracać się do takiej osoby i oczekiwać informacji i współpracy także w innych sprawach.

Często jest tak, że jak się mówi o takich rzeczach jak napady, to donoszą, ale też boją się tego, że to potem wyjdzie z tych zeznań. Mówi się, że jest się anonimowym, a wiadomości przeciekają.

Piętro wyżej mężczyzna bił kobietę i ona wołała pomocy. Tak, poszłam z chłopakiem i on otworzył i ten mężczyzna prawie przeciął swoją żonę, tak się kłócili, drzwiami chciał ją przyciąć i był tak agresywny, że zaatakował mojego chłopaka, po prostu kopnął go w brzuch i ja chciałam zadzwonić na policję, nie mogłam znaleźć telefonu komórkowego, domowy nie działał, więc świetnie i jak poprosiłam sąsiada to powiedział żeby lepiej nie, że on nie chce się w to mieszać, że on nie chce żeby wiedzieli skąd właśnie ja dzwoniłam.

Ale jaką mam gwarancję, że ten policjant czy ten dzielnicowy nie pójdzie do tego, na którego ja nagadałam i nie powie „słuchaj, to ten, taki tam mieszka pod trzydziestką”.

Po jakimś czasie będzie występował w jakiejś sprawie i Policja będzie dzwonić do tej osoby. Pan kiedyś zawiadamiał, czy pan to widział, takie zawracanie głowy.

W opinii badanych, w kontekście stanu bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania istotną rolę pełnią również więzi sąsiedzkie. Duże znaczenie ma znajomość sąsiadów, wzajemne pilnowanie swoich mieszkań podczas nieobecności w domu. Utrzymywanie więzi z sąsiadami jest jednak, jak zauważano, obecnie trudniejsze niż kiedyś - ludzie mieszkający obok pozostają dla siebie często anonimowi. Większa mobilność społeczna, częste zmiany miejsca zamieszkania, nie sprzyjają podtrzymywaniu stosunków sąsiedzkich.

Jest anonimowość. W bloku u mnie mieszka dwadzieścia trzy osoby i z całego bloku znam tylko cztery, gdzie jak się wprowadziłam to znałam wszystkich. W tym momencie znam tylko cztery osoby. Do swojego sąsiada naprzeciwko mówię tylko dzień dobry, bo nie wiem jak się w ogóle do niego odnieść i podejrzewam, że jakby cokolwiek stało się w moim mieszkaniu, gdyby zobaczył, że ktoś mi coś wynosi to nawet by nie zainterweniował. Nikt by nic nie zwrócił uwagi.

Przed świętami się wprowadziliśmy, sylwester był już w nowym mieszkaniu i ludzie po prostu sobie z buteleczką chodzili od mieszkania do mieszkania i się zapoznawali. Mnie się to bardzo podobało. Ja w tej chwili akurat w swojej klatce znam ludzi, jeszcze w dwóch, bo to jest taki blok łamany, ale z czasem, jeżeli się ludzie przeprowadzają, wymieniają się ci mieszkańcy. To nowi z kolei, jeśli już

przychodzą, to tylko z tymi najbliższymi sąsiadami się znają, a nie ma takiej inicjatywy, żeby się zapoznać z większym gronem ludzi.

Odnoszono się także niekiedy do różnego rodzaju możliwych inicjatyw mających na celu włączenie obywateli w pilnowanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w sposób bardziej zorganizowany, takich jak: patrole społeczne czy - znane z poprzedniej epoki - trójki rodzicielskie. Pomysły tego rodzaju określano jako nierealistyczne ze względu na brak czasu i chęci ze strony mieszkańców. W społecznym odczuciu patrole społeczne i inne tego rodzaju inicjatywy nie zastąpią działań służb powołanych do pilnowania bezpieczeństwa i finansowanych z pieniędzy podatników.

Kiedyś były tak zwane trójki rodzicielskie, za dawnych czasów i to się nie spełniło, teraz tym bardziej by się nie spełniło, bo nie można obarczać, wszystkich odpowiedzialnością, bo są konkretne służby, możemy je mnożyć i będą się rozmywały ich kompetencje i dalej będzie tak samo.

Ogólnie rzecz biorąc, dostrzegana jest potrzeba prowadzenia konsultacji społecznych dotyczących stanu bezpieczeństwa. Stroną konsultacji powinny być samorządy, służby mundurowe, spółdzielnie mieszkaniowe. Pojawiły się jednak opinie kwestionujące skuteczność tego rodzaju działań i możliwości istotnego wpływu tą drogą na poprawę bezpieczeństwa.

Ambiwalentny stosunek do różnego rodzaju konsultacji społecznych mają ludzie młodzi: uważają, że zainteresowani nimi byłiby przede wszystkim starsi, sami raczej niechętnie braliby w nich udział.

Wśród możliwych form konsultacji społecznych dotyczących stanu bezpieczeństwa wymieniano:

- bezpośrednie spotkania z mieszkańcami
- ankiety przeprowadzane wśród mieszkańców, w tym także ankiety internetowe
- bezpłatny numer telefoniczny, pod którym można zgłaszać swoje uwagi
- specjalne skrzynki, do których mieszkańcy mogą wrzucać swoje uwagi

Badani w Lublinie i Lubinie nie spotkali się z przeprowadzeniem konsultacji społecznych dotyczących stanu bezpieczeństwa. Postrzeganą jako jedyną możliwością wyrażenia swojej opinii na temat stanu bezpieczeństwa jest dla mieszkańców udział w otwartych sesjach Rady Miejskiej lub wizyta w biurze poselskim.

Z przeprowadzaniem konsultacji społecznych w formie spotkań z mieszkańcami zetknęli się natomiast badani w Warszawie. Spotkania były organizowane przez władze samorządowe i

odbywały się z udziałem policji, a także straży miejskiej. W jednym przypadku inicjatorami tych spotkań byli sami mieszkańcy. Badani, którzy zetknęli się z tego rodzaju konsultacjami, deklarują – jako ich efekt - odczuwalną poprawę stanu bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania.

Ostatnio nawet było u mnie organizowane u mnie na Bemowie, na Jelonkach, było organizowane spotkanie, w gazecie czytałem, ale właśnie odnośnie podania punktów newralgicznych, gdzie mają się pojawić, gdzie mają jakieś problemy.

Znaczy napisaliśmy pismo do dzielnicy i do policji i z uwagi na duże niebezpieczeństwo i wtedy oni przyjechali i oni to zorganizowali.

U nas był przedstawiciel dzielnicy łącznie z komendantem straży miejskiej i komendantem policji. Oni zorganizowali takie spotkanie i właśnie dużo wypowiadał się ten z dzielnicy, że oni dołożą starań do zapewnienia w tych miejscach gdzie są najbardziej niebezpieczne.

Gmina Włochy chyba organizowała to spotkanie, bo właśnie było tam dużo zażaleń na pracę policji i byli poproszeni ci przedstawiciele i po tych rozmowach sytuacja się znacznie... i była po tym znaczna poprawa, po tych konsultacjach, gdzie interweniować, jaki patrol powinien krążyć.

6 PREFEROWANE METODY OGRANICZANIA ZAGROŻEŃ

Wskazywano na potrzebę różnego rodzaju działań mających służyć ograniczeniu zagrożenia przestępczością i jej zwalczania. Dotyczyły one:

- funkcjonowania policji i organów ścigania
- polityki karnej i działalności organów wymiaru sprawiedliwości
- profilaktyki społecznej i zapobiegania przestępczości
- innych kwestii (monitoringu niebezpiecznych miejsc)

Wśród działań mających na celu poprawę funkcjonowania organów ścigania wymieniano:

- ✓ dofinansowanie policji: doposażenie policji (lepszy sprzęt, szybsze samochody), zwiększenie wynagrodzeń funkcjonariuszy
- ✓ lepszą selekcję kadr w policji
- ✓ lepszy system szkoleń w policji
- ✓ lepsze przygotowanie psychologiczne policjantów (postulat młodzieży)
- ✓ zwiększenie uprawnień funkcjonariuszy, by nie bali się interweniować (postulat ten budził kontrowersje; część osób była zdania, że wystarczy, aby policja i inne służby lepiej wykorzystywały obecne uprawnienia)
- ✓ zwiększenie aktywności dzielnicowych, którzy powinni znać mieszkańców na swoim terenie, lepszą współpracę obywateli z policją, przyjazny komisariat, zwiększenie zaufania do policji
- ✓ zwiększenie ilości patroli na ulicach, zwiększenie liczebności patroli, szybsze interwencje
- ✓ lepsze ukierunkowanie działalności policji: nie powinni zajmować się np. legitymowaniem młodzieży na ulicach i w parkach, a sprawami istotnymi (postulat młodzieży)
- ✓ zwiększenie kontroli efektywności działania służb policyjnych

Wiele patroli na ulicach, to jest standardowe. Inwestować w policjantów, przeszkolić ich

Ja bym dała Policji większe wynagrodzenie i więcej wymagałabym od nich, więcej obowiązków, bardziej egzekwowała

Myślę, że doposażyć policję, wyszkolić i wynagrodzić godziwie, żeby oni wiedzieli, za co pracują. Ja się z jednej strony nie dziwię, wybrał taki zawód, bo wybrał, ale za 1200 złotych jak on ma tak, co drugi dzień iść tam i się z kimś szarpać to ja mu się nie dziwię, że on woli się odwrócić.

Jak we dwójkę idą, a jest jakaś większa grupa to wiadomo, że nie mają takiej siły, żeby ich opanować.

Żeby tak zwiększyli sens swoich działań, żeby się przenieśli na te miejsca większej przestępczości i, żeby to wszystko było takie bardziej z sensem. Policji w sumie jest dosyć dużo, tylko dla mnie oni nie robią i są tam, gdzie ich nie powinno być w tym momencie.

Żeby było więcej policji i żeby byli bardziej wykwalifikowani, jakieś lepsze szkolenia

Żeby interweniowali, jak ktoś bije dzieci, a nie jak ktoś pije piwo w lesie w miejscu publicznym. Ja akurat byłam w towarzystwie, naprawdę jest późno, była godzina 23.00, w tym momencie może się wydarzyć dużo rzeczy, w różnych miejscach. Stali i rozmawiali w 2 godziny, o wszystkim, trzymali nas 2 godziny, tylko, dlatego, że kolega pił piwo.

Zwiększyć wynagrodzenie Policji i rozsądnych ludzi umieścić, tych, którzy wpływają na to, jak ich podopieczni działają.

Miałem kiedyś kolegę w gimnazjum, co on poszedł teraz na policjanta, a tak z jednej strony to jest po prostu debilem. On kiedyś marzył, żeby dostać butelką w głowę. On po prostu lubił się bić i poszedł na policjanta, żeby się powyżywać.

Taki przesiew policji zrobić, takich ludzi, dla jakich Policja została stworzona. Zwiększyć wynagrodzenie, bo to jest praca ciężka. Żeby oni zwiększyli skuteczność w działaniu. Jednocześnie, żeby się nie zatrzymywali nad takimi głupotami, jak spisanie, kogoś, że pije piwo, na dwie godziny.

Myślę, że należy zwiększyć budżet na utrzymanie bezpieczeństwa. I powinna być, taka instytucja kontrolująca pracę Policji. Myślę, że taka jest, ale żeby bardziej kontrolowała.

Opinie dotyczące polityki karnej i działania organów sprawiedliwości nie zawsze były zbieżne. Rozbieżności dotyczyły przede wszystkim kwestii podwyższenia wymiaru kar.

W dyskusji pojawiły się głosy postulujące:

- ✓ podwyższanie kar, surowsze wyroki, rzadsze orzekanie kar w zawieszeniu, także: publiczne napiętnowanie sprawców, upublicznianie danych sprawców
- ✓ większe różnicowanie kar – podwyższanie kar, ale tylko za najcięższe przestępstwa, za drobne wykroczenia stosowanie innych kar niż pozbawienie wolności (naprawa wyrządzonej szkody, prace społeczne, grzywna i dopiero w ostatniej kolejności więzienie)
- ✓ większą konsekwencję w karaniu: kara powinna następować szybko i być nieuchronna

Kary ze średniowiecza to piękna rzecz, ilu ludzi by uchroniło młodych, żeby taki był słup pod ratuszem i on kajdankami, czy czymkolwiek przytroczony i by stał na przykład dziesięć godzin, a na piersiach napisany dowód jego winy, za co on stoi. Cudowna rzecz.

Winowajca powinien być natychmiast ukarany bardzo szybko i skutecznie. To nie znaczy, że kara musi być wysoka, tylko to musi być nieuchronne i szybkie ukaranie.

Może nie wyższe kary, ale, że te kary na pewno nastąpią. Po prostu nieuniknione konsekwencje.

Popelniam przestępstwo i to nie jest pewne, czy dostanę karę, czy nie. Żeby ludzie wiedzieli, że jak ukradnę coś ze sklepu, to automatycznie dostanę karę.

Ja bym nie tworzył państwa policyjnego, bo wpadniemy w jakiś zaklęty krąg, dla mnie pies pogrzebany jest w niekonsekwencji, jeżeli chodzi o karanie, kara za wykroczenie, nieważne, czy on ukradł cukierka, czy samochód, musi być ukarany i musi siedzieć w więzieniu, u nas tak nie ma.

Prace społeczne byłby rozwiązaniem, zamiast więzienia.

Taka zasada, dają grzywnę, jak nie ma na grzywnę to ma odpracować, a jak nie, to zamykają.

Wśród działań w zakresie profilaktyki społecznej i zapobiegania przestępczości wymieniano:

- ✓ przekazywanie dzieciom i młodzieży właściwych wzorców – w domu i w szkole
- ✓ spotkania dzieci i młodzieży z przedstawicielami policji, straży miejskiej, psychologami: nauka rozwiązywania problemów związanych z zagrożeniami, unikania niebezpieczeństw (z wypowiedzi badanych wynikało, że spotkania takie mają miejsce)
- ✓ zorganizowanie czasu wolnego młodzieży, większe możliwości rozwijania zainteresowań w szkole i poza nią, więcej miejsc, w których młodzież mogłaby spędzać czas (postulat szczególnie ponoszony przez młodych ludzi)

Karanie to nie jest sposób, ja myślę, że powinna być ta edukacja od małego już, to nie będzie szybko.

Edukacja dzieci w szkole, żeby od podstaw dzieciom nakładać, co jest dobre, a co nie. Żeby w przyszłości były mniejsze przestępstwa. Wychowane dzieci.

Dla niektórych osób przeklinanie to jest normą, bo im nikt nie powiedział, że tak nie wolno. Jeżeli od małego takie dziecko, skoro w domu rodzice nie potrafią wychować, że tak nie wolno robić, to niech społeczeństwo: w szkołach tego niech uczą, niech tego uczą na podwórkach, niech tego uczą na piknikach pod blokiem organizowanych przez pana dzielnicowego, jak się zachować, jak robić, a jak nie wolno robić. I od tego chyba musimy zacząć, żeby te osoby wiedziały.

Mi się wydaje, że też uświadamiać w szkołach o skutkach działania w grupie, bo pojedynczo każdy jest bardzo przyjemny i dobry a w grupie działa zupełnie inaczej.

Musieliby czymś zainteresować. Nie musieliby spędzać wolnego czasu pijąc piwo, tylko faktycznie mogliby spędzać czas rozwijać swoje zainteresowania. Mogliby się realizować, nie ważne, czy to będzie piłka nożna, czy latanie samolotami.

Żeby było więcej miejsc, w Lubinie, gdzie można wyjść. Są puby, ale, żeby było więcej takich klubów, gdzie można wyjść, to jest bezpieczne miejsce niekoniecznie pijąc piwa niewiedomo ile. Zamiast pić piwo, gdzieś na ławce. Tak, naprawdę nie ma dużo miejsc, nie ma gdzie wyjść. Tak samo w takich miastach.

Prawda jest taka, że kiedyś były kluby, można było tam chodzić za darmo, zbierała się młodzież itd. a teraz za wszystko trzeba płacić i siedzą na podwórkach, wszystko jest powiązane.

Kwestia, które metody poprawy stanu bezpieczeństwa są najbardziej skuteczne, pozostała nierozstrzygnięta. Wszystkie metody uznano za ważne i potrzebne. W dłuższej perspektywie najważniejsze jest wychowanie i profilaktyka społeczna. Szybkie efekty może przynieść natomiast poprawa pracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

PODSUMOWANIE

- Bezpieczeństwo definiowane jest przede wszystkim w kategoriach fizycznego bezpieczeństwa osobistego oraz bezpieczeństwa mienia.
- Służbą postrzeganą jako w decydującym stopniu (bądź nawet wyłącznie) odpowiedzialna za tak rozumiane bezpieczeństwo obywateli jest Policja.
- Działania i zakres obowiązków Policji jest – na tle innych służb – najbardziej znany.
- Źródła wiedzy i opinii o Policji to – w przeciwieństwie do innych służb (poza Strażą Miejską) – przede wszystkim doświadczenie i obserwacja; wizerunku policji nie kształtują seriale telewizyjne ani media, ale ulica.
- Ogólny stosunek do Policji jako instytucji – pozytywny, lecz zaufanie do instytucji nie przekłada się w pełni na zaufanie do funkcjonariuszy poszczególnych służb.
- Służbą, której zakres obowiązków w największym stopniu utożsamiany jest z zapewnianiem bezpieczeństwa obywatelom jest służba patrolowo – interwencyjna: najbardziej widoczna i kojarzona z sytuacjami „codziennych” zagrożeń.
- Z uwagi na największą widoczność funkcjonariusze służby patrolowo – interwencyjnej stanowią swego rodzaju „wizytówkę” Policji – bazę, na której budowany bywa obraz całej instytucji. Jednocześnie w przypadku funkcjonariuszy tej służby mamy do czynienia z najbardziej niekorzystnym wizerunkiem i z największym rozmięciem się społecznych oczekiwań i wizerunku.

- Pomimo silnie akcentowanego w kontekście wzrostu poczucia bezpieczeństwa postulatu zwiększenia liczby policjantów na ulicach, większe bezpieczeństwo to nie tylko ilość, ale także – a nawet przede wszystkim – „jakość” policjantów; pojawiający się powszechnie pod adresem funkcjonariuszy służb patrolowo – interwencyjnych zarzut tchórzostwa, braku odwagi, obaw o własne bezpieczeństwo jest elementem bardzo negatywnie wpływającym na wizerunek Policji jako takiej. Policjant – tchórz to określenia ze swojej istoty sprzeczne znaczeniowo.
- Na uwagę zasługuje natomiast pozytywny wizerunek funkcjonariuszy służby ruchu drogowego; elementy korupcyjne wizerunku zdają się tracić na znaczeniu, a policjanci „drogówki” określani bywają jako najlepiej i najskuteczniej, w porównaniu z innymi, pełniący swe obowiązki.
- Różnice w ocenie poziomu bezpieczeństwa i ocenie pracy Policji mają charakter pokoleniowy. Młodzież i dorośli stoją niejako „po dwóch stronach barykady”: dorośli upatrują zagrożeń ze strony młodzieży, w związku z czym z zadowoleniem przyjmują wszelkie prewencyjne działania Policji wymierzone w tę grupę, młodzież natomiast czuje się nękana przez Policję, co powoduje ich mniej pozytywne nastawienie do funkcjonariuszy. Istnieje konieczność pewnego „wypośrodkowania” działań prewencyjnych na tym polu, aby - dając dorosłym obywatelom poczucie bezpieczeństwa poprzez kontrolowanie młodzieży - traktować jednocześnie młodych ludzi z szacunkiem i bez niepotrzebnej przemocy (także werbalnej).